

NINIEJSZY TEKST STANOWI FRAGMENT KSIĄŻKI:

**Zygmunt Gloger**

***PISMA ROZPROSZONE***

**TOM II**  
1877–1889

**Redakcja naukowa edycji**  
Jarosław Ławski i Jan Leończuk

**Wstęp**  
Anna Janicka i Dorota Rembiszewska

**Opracowanie tekstów i przypisy**  
Łukasz Zabielski, Sebastian Kochaniec,  
Michał Siedlecki, Grzegorz Kowalski

**Noty i słownik czasopism**  
Anna Janicka

**Indeksy opracowali**  
Mona Al-Kaber i Michał Siedlecki

Całość 3-tomowej edycji można znaleźć na stronie  
<http://www.ksiaznicapodlaska.pl/statics/gloger.html>

Publikacja powstała w ramach grantu NPRH pn. *Naukowa edycja krytyczna „Pism rozproszonych” Zygmunta Glogera w trzech tomach*. Czas trwania projektu: lata 2013–2017

Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku  
Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” Uniwersytetu w Białymstoku  
Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku

**KSIĄŻNICA**  
**PODLASKA**



**NARODOWY PROGRAM  
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Białystok 2015

# XXI. „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny Dwutygodnik Ilustrowany, Poświęcony Bibliografii, Archeologii, Numizmatyce, Heraldyce, Historii, Sztukom Pięknym i Literaturze”

1

DAWNE BILETY WIZOWE,  
„Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny” 1881, t. II, s. 84-86;  
opublikowano w osobnej rubryce;  
podpis pod tekstem: „t. r.”

W zbiorach pamiątek przeszłości, będących własnością pana Zygmunta Glogera, znajduje się kolekcja kart wizytowych z XVIII wieku<sup>1</sup>. Ciekawe są one z tego względu, że należały do osób historycznych, własnoręcznie na wielu podpisanych, że noszą charakter swego czasu i obyczajów, a w każdym razie są dziś rzadkością, bo nikt prawie takich drobnostek, jak stare bilety, nie przechowywał.

Bilety powyższe co do rozmiarów nieco szersze od dzisiejszych, a tak samo prawie długie, robione były z grubego, białego, niekiedy połyskującego lub lekko prążkowanego papieru, zawsze przydatnego do pisania inkaustem<sup>2</sup>. Jeden z nich nosi drukowany kursywą napis: „Łoś Wojewoda Pomorski z Synowcem”. Bilet ten, ze wszystkich najpiękniejszy, należał do Feliksa Łosia z Grotkowa<sup>3</sup>, znanego w czasach stanisławowskich zbieracza numizmatów, a nawet literata. Napis leży wśród gustownej błękitnej ramki z ozdób architektonicznych i bukietów róż. Ramka ta jest odbiciem z blachy, gdy ozdoby na innych biletach są drzeworytami. W takim to drzeworytowym, eliptycznym, błękitnym z sutą kokardą wieńcu z wawrzynem i marginesowej obwódce, widzimy napis także drukowany: „Moszyński Sekretarz W. W. X. Lit.”<sup>4</sup>. Mąż ten, nie zawsze szczęśliwej sławy, ale finansista znakomity, autor ciekawych dziś i ważnych dziejów dla naszej skarbowości wykazów *percepty* i *ekspensy* skarbu Rzeczypospolitej, znany był u współczesnych pod przydomkiem „Percepty” dla swej oszczędności, a w przeciwstawieniu do rozrutnego brata swego Augusta<sup>6</sup>, którego nazywano „Ekspensą”.

Większa część kart wizytowych nosi podpisy własnoręczne tych osób, do których należały. Na jednym bilecie podpisany jest „Suchorzewski Poseł z Wtwa Kaliskiego”, znany mówca na Sejmie Czteroletnim i przeciwnik ustawy majowej, o której wydał swoje *Uwagi*, obok tego współtwórca projektu usamowolnienia miast i autor *Zasad praw miejskich*<sup>7</sup>. Bilet drugi w takimże wieńcu nosi podpis „Kuczyńskiego Stolnika i Posła Mielnickiego”. Dwa bilety jednakowe, z błękitną obwódką i szlakiem z kwiatów i liści, należały do: Nosarzewskiego Sędzi Ziemskiego i Posła Ciechanowskiego<sup>8</sup> tudzież do Glinki Chorążego i Posła Rożańskiego<sup>9</sup>. Obaj ci posłowie mazowieccy pisali pięknym, okrągłym, czytelnym jak druk, staropolskim charakterem, a atrament ich, zapewne w domu zwyczajem ówczesnym robiony, dochował wybornie swoją czarność, która nasuwa pytanie: jak też nasze atramenty różnokolorowe będą za lat sto wyglądały? Tym posłem

różańskim, czyli ziemi różańskiej, był Mikołaj Glinka, jeden z cenniejszych posłów Wielkiego Sejmu, później kasztelan i gorliwy opiekun oświaty ludowej, a dziad dzisiejszego właściciela słynnej owczarni i wzorowego gospodarstwa w Szczawinie<sup>10</sup>. „Zabłocki, Cześnik Poznański, Poseł” i „Bniński Poseł Poznański”<sup>11</sup> mieli bilety jednakowe, niewielkie, o szerokich błękitnych szlakach, pisali zaś nieczytelnie. Równie krzywo podpisał się „Mikorski Pisarz Z., Poseł Kaliski”<sup>12</sup>, na bilecie z ramką prążkową błękitną i girlandami. Na bilecie z wąskim szlakiem podpisany jest „Matuszewicz”<sup>13</sup>, a na odwrotnej jego stronie „Potocki”<sup>14</sup>. Obaj razem kogoś odwiedzali, ale Potocki widocznie nie miał przy sobie biletu i podpisał się na karcie Matuszewicza. Ów Matuszewicz był to syn kasztelana brzeskiego, autora niedawno wydanych przez profesora Pawińskiego<sup>15</sup> czterotomowych pamiętników, sam poseł brzeski i słynny mówca na Sejmie Czteroletnim, dawny przeciwnik podskarbiego Tyzenhauza<sup>16</sup>, a późniejsza za Księstwa Warszawskiego minister skarbu. Na bilecie o wiśniowych ramkach, zapewne z pośpiechem źle obróconym, podpisał się „Oborski Podstoli i Poseł Ziemi Liwskiej”<sup>17</sup>, notując na odwrotnej stronie cyfrę 20 czerwonych złotych. W czarnej znowu strzępkowej ramce na cienkim papierze wydrukować kazał swoje nazwisko „Hrabia Tarnowski”<sup>18</sup>. Inny bilet, nieco większy od wszystkich, z ozdobami dobrego rysunku epoki Ludwika XVI<sup>19</sup>, odbitymi kolorem czarnym z miedziorytu<sup>20</sup>, widocznie zagraniczny, francuski, na papierze grubym, ale bibulastym, mniej pięknym od biletów polskich, wydrukowany ma napis: „*Le Prince Louis de Rohan Ambassadeur Extraordinaire de France*”<sup>21</sup>.

Jeden bilet wyróżnia się pomiędzy wszystkimi: Oto „X. Marcinkowski z powinszowaniem Imienin”<sup>22</sup> podpisał się na karcie ozdobionej ramką bardzo umiejętnie narysowaną od ręki piórem i atramentem. Bilet Kościuszki<sup>23</sup> ozdobiony jest sztychowaną armaturą i nosi podpis własnoręczny. Piękne są bilety z suchymi wyciskami bez kolorowych szlaków: na jednym z takich orzeł z rozwiniętymi skrzydłami, trzymając w szponach rozwianą wstęgę, na której podpisał się „Zabięło, Poseł Inflancki”<sup>24</sup>. Na innym z bardzo grubego papieru wśród wypukłych palm i festonów<sup>25</sup> nakreślił niezgrabny podpis: „Grzymała, Deputat Podolski z wizytą”<sup>26</sup>. Wyżółkł ze szczętem podpis tej ciekawej postaci pana Wincentego, o której pisze Julian Bartoszewicz<sup>27</sup>: „Kontuszowiec i elegant swojego czasu, nosił włosy pudrowane, fryzurę i tupet markizów francuskich, później przebrał się do reszty po cudzoziemsku”. Na małym, grubym, prawie kwadratowym bilecie z wyciskami narzędzi muzycznych, kazała wydrukować nazwisko „Krasicka Posłowa Czarniechowska”<sup>28</sup>. Bilety bez żadnych ozdób połyskujące, z nazwiskami drukowanymi, najpodobniejsze więc do dzisiejszych, mieli dygnitarze litewscy: „Xiąże Massalski Biskup Wileński”<sup>29</sup> i „Grabowski Generał Inspekt. Wojsk W. Xztrwa Litew”<sup>30</sup>. Ten to Grabowski był mężem słynnej piękności, którą po jego zgonie zaślubił prywatnie król Stanisław.

W braku ozdobnego biletu wyciął ze zwykłego papieru kartkę i podpisał na niej wielkimi literami: „Witosławski Oboźny Pol. Kor. Poseł Podolski”<sup>31</sup>. Podobnych biletów w zbiorze pana Glogera jest dosyć – wszystkie z powinszowaniem imienin. Spotykamy na nich nazwiska: Bartscha<sup>32</sup>, Wołowskiego (z roku 1798), Bayera<sup>33</sup>, Horkowskiej, Lichockiego<sup>34</sup>, Kubecki winszuje „godnych imienin”.

Z powyższej kolekcji widzimy, że wszyscy posłowie Sejmu Wielkiego mieli bilety wizytowe, że wielcy panowie zwyczajem zagranicznym częściej drukowali nazwiska, a szlachta zwykle pisała je (co dało początek litografowaniu<sup>35</sup> nazwisk kursywą), że przy nazwiskach nie kładziono nigdy imion, tylko urząd, że nie używano na biletach francuszczyzny, jak to dziś zaprząć<sup>36</sup> mowy rodzinnej nieraz czynią, że tylko jeden Tarnowski, którego hrabiostwo rzymskie Rzeczpospolita potwierdziła, użył na bilecie tego tytułu, i na koniec, że dzisiejsze bilety złożone i koronowane, a używane do powinszowań przez osoby mniej wybrednego gustu, noszą cechę tradycji biletów wizytowych XVIII wieku.

<sup>1</sup> Zob. Z. Gloger, *Bilety wizytowe z XVIII wieku*, „Gazeta Warszawska” 1877, nr 178, s. 343-344 w niniejszym tomie.

<sup>2</sup> Inkaust – atrament.

<sup>3</sup> Feliks Antoni Łoś (1738–1804) – wojewoda pomorski, poseł, generał wojsk koronnych, kolekcjoner. Posiadał duży majątek, m.in. kilka kamienic w Lwowie oraz pałac w Warszawie, podróżował po Europie Zachodniej po zakończeniu nauk (*grand tour*). Jako „Felix Hrabia z Grodkowa” – autor słynnej mowy pogrzebowej – zob. tegoż, *Na pogrzebie Najjasniejszego Leopolda II Cesarza Rzymskiego etc. od królestw Galicji y Lodomerji od narodu obchodzonim miana od Antoniego Felixa Hrabi z Grodkowa Łośia, mowa* (Lwów 1792).

<sup>4</sup> Fryderyk Józef Moszyński (1738–1817) – referendarz wielki litewski, sekretarz wielki litewski, marszałek wielki koronny, generał-major wojska polskiego, wicekomendant Szkoły Rycerskiej, oboźny wielki litewski, poseł na Sejm Wielki, statystyk, znawca spraw skarbowych, targowiczanie.

<sup>5</sup> Percepty i ekspensy – przychody i wydatki.

<sup>6</sup> August Fryderyk Moszyński (1731–1786) – ekonomista, wolnomularz, architekt zieleni, opiekun teatru polskiego, członek Komisji Kruszcowej.

<sup>7</sup> Jan Suchorzewski (1740 lub 1754 – 1804 lub 1809) – wojski wschowski, poseł gnieźnieński, brygadier bractwowskiej brygady kawalerii. Autor broszury *Zasady praw miejskich* (Warszawa 1789). Nie udało się odnaleźć informacji o wspomnianych w tekście *Uwagach*. „Wtwa” – województwa.

<sup>8</sup> Jan Nosarzewski h. Dołęga (ok. 1755–1823) – sędzia ziemski ciechanowiecki, poseł na Sejm Czteroletni, członek Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej.

<sup>9</sup> Mikołaj Glinka h. Trzaska (1754–1825) – poseł na Sejm Czteroletni, senator-kasztelan Królestwa Polskiego.

<sup>10</sup> Szczawin – w XIX w. na Mazowszu znajdowało się kilka miejscowości o tej nazwie, nie udało się ustalić, o którą z nich chodziło Glogerowi.

<sup>11</sup> Józef Zabłocki herbu Łada – podczaszy poznański w latach 1792–1793, podstoli poznański w latach 1791 – 1792, cześnik poznański w latach 1784–1791, konsyliarz województwa poznańskiego w konfederacji targowickiej 1792 roku.

Łukasz Bniński herbu Łódzia (1740–1818) – sędzia poznański, marszałek, porucznik, poseł na sejm, pułkownik.

<sup>12</sup> Prawdopodobnie chodzi o Franciszka Ksawerego Mikorskiego (II poł. XVIII w.) – marszałka gostyńskiego, posła kaliskiego, pisarza ziemskiego kaliskiego.

<sup>13</sup> Tadeusz Wiktoryn Matuszewicz (ok. 1765–1819) – mówca, publicysta, tłumacz, poeta, minister skarbu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, autor przekładu na język polski *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasa z Kempis (zob. *Tomasza à Kempis O naśladowaniu Chrystusa ksiąg IV*, Warszawa 1820).

Marcin Matuszewicz (1714–1733) – kasztelan brzeski litewski, pamiętnikarz, poeta, tłumacz, w 1876 r. w Warszawie A. Pawiński opublikował jego pamiętniki jako *Pamiętniki Marcina Matuszewicza kasztelana brzeskiego-litewskiego 1714–1765*.

<sup>14</sup> Na podstawie podanych przez Glogera informacji nie udało się ustalić, o którego przedstawiciela rodu Potockich chodzi.

<sup>15</sup> Adolf Pawiński (1840–1896) – historyk, archiwista, edytor źródeł, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, członek Akademii Umiejętności, dyrektor Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, autor m.in. *Rządów sejmikowych w Polsce 1572–1795 na tle stosunków województw kujawskich* (Warszawa 1888).

<sup>16</sup> Antoni Tyzenhauz (1733–1785) – podskarbi nadworny litewski, starosta grodzieński, pisarz wielki litewski, zarządca litewskich ekonomii Stanisława Augusta Poniatowskiego, w których założył ok. 50 manufaktur różnych branż, głównie w Grodnie, Horodnicy i Łososinie.

<sup>17</sup> Onufry Oborski (ur. ok. 1743) – szambelan króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, sędzia ziemski liwski, cześnik wielki litewski, poseł na Sejm Czteroletni z ziemi liwskiej w 1788 roku.

<sup>18</sup> Jan Jacek Tarnowski (1729–1808) – chorąży halicki, starosta kahorlicki i byszkowski, ożeniony z Rozalią Czacką (1753–1821), siostrą Tadeusza Czackiego.

<sup>19</sup> Ludwik XVI (1754–1793) – król Francji z dynastii Burbonów, ścięty w trakcie rewolucji francuskiej.

<sup>20</sup> Miedzioryt – najstarsza technika graficzna wykorzystująca metal, stosowana już w I poł. XV w.; również: odbitka wykonana tą techniką.

<sup>21</sup> Louis Rene Edouard de Rohan (1734–1803) – francuski arystokrata i dyplomata, biskup Strasburga, Wielki Jałmużnik Francji, wolnomularz.

<sup>22</sup> Marcinkowski – nie udało się odnaleźć informacji o tej osobie.

<sup>23</sup> Gloger prawdopodobnie ma na myśli Tadeusza Kościuszkę, naczelnika powstania w 1794 r.

<sup>24</sup> Michał Zabiello h. Topór (1760–1815) – generał-lejtnant armii Wielkiego Księstwa Litewskiego, poseł inflancki na Sejm Czteroletni, uczestnik wojny polsko-rosyjskiej 1792 r., wolnomularz, członek Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej.

<sup>25</sup> Feston – motyw dekoracyjny w formie podwieszanej girlandy lub draperii.

<sup>26</sup> Wincenty Grzymała (1756–1824) – prawnik, regent ziemski krzemieniecki, miecznik w innicki, cześnik bractwowski, deputat na Trybunał Koronny, senator-kasztelan Królestwa Polskiego.

<sup>27</sup> Julian Bartoszewicz (1821–1870) – historyk, kustosz Biblioteki Głównej w Warszawie, honorowy członek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk; autor m.in. 1291 haseł w *Encyklopedii Orgelbranda*. Autor dzieła *Znakomia mężowie polscy w wieku XVIII. Wizerunki historyczne* (t. 1–3, Petersburg 1856).

<sup>28</sup> Elżbieta Krasicka z domu Zamoyska herbu Jelita (1846–1916) – żona Ignacego Krasickiego, galicyjskiego ziemianina i polityka, posła na Sejm Krajowy Galicji.

<sup>29</sup> Ignacy Jakub Massalski (1727–1794) – biskup wileński, pisarz wielki litewski.

<sup>30</sup> Jan Jerzy Grabowski (?–1789) – generał-lejtnant wojsk koronnych, generalny inspektor jazdy litewskiej, marszałek konfederacji słuckiej; przypuszczalnie po jego śmierci Stanisław August potajemnie pobrał się z owdowiałą po generale Elżbietą Grabowską z Szydłowskich.

<sup>31</sup> Ignacy Witosławski (1720–1800) – oboźny polny koronny, konsyliarz Rady Nieustającej w 1780 roku, poseł na Sejm Czteroletni 1788–1792 z województwa podolskiego.

<sup>32</sup> Bartsch – w I Rzeczypospolitej istniały co najmniej cztery rody herbowe Bartschów, nie udało się ustalić, o którego z ich przedstawicieli chodziło Glogerowi.

Wołowski, Horkowska – nie udało się odnaleźć informacji o tych osobach.

<sup>33</sup> Być może Maciej Bayer (Bajer; ok. 1730 – po 1800) – kupiec, rajca, prezydent Krakowa, sekretarz królewski Stanisława Augusta Poniatowskiego.

<sup>34</sup> Być może Filip Nereusz Lichocki (1749–1806) – prawnik, prezydent Krakowa, przeciwnik insurrekcji kościuszkowskiej.

<sup>35</sup> Litografia – rodzaj techniki graficznej, w której najpierw wykonuje się rysunek na tzw. kamieniu litograficznym, a następnie robi się z niego odbitki.

<sup>36</sup> Zaprzaniec – ten, który się zaparł, wyparł kogoś, czegoś; kto się sprzeniewierzył czemuś.

## 2

### SPOD TYKOCINA (W SPRAWIE WYKOPALISK PRZEDHISTORYCZNYCH), „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny. Dwutygodnik Ilustrowany, Poświęcony Bibliografii, Archeologii, Numizmatyce, Heraldyce, Historii, Sztukom Pięknym i Literaturze” 1881, t. II, s. 87; tekst opublikowano w rubryce: „Korespondencja”; brak podpisu pod tekstem.

Spod Tykocina<sup>1</sup> pisze nam pan Zygmunt Gloger co następuje:

Okolice Tykocina, w której mieszkam, okazała się bogatą w kamienie wklęsło wylobione, nieckowate, które w miejsce żaren, do rozcierania zboża lub innych przedmiotów w starożytności służyły. Do liczby jedenastu podobnych kamieni, znalezionych dawniej na gruntach wiosek: Stelmachowo<sup>2</sup>, Leśnik<sup>3</sup>, Jezewa<sup>4</sup>, Kobyлина<sup>5</sup> i Sikor<sup>6</sup>, przybyło mi znowu w roku bieżącym takichże 8: z Kurowa<sup>7</sup>, Cibor<sup>8</sup>, Sikor, Wnorów<sup>9</sup> i Kobyлина. Kamienie podobne, pospolite w Słowiańszczyźnie zaodrzańskiej, jakkolwiek nie należą do ważnych zabytków, ale w każdym razie wskazują miejsca starych siedlisk ludności rolniczej.

Pan Michał Federowski<sup>10</sup>, mieszkający w Studerowszczyźnie<sup>11</sup> na Litwie (pow. słonimski), nadesłał mi znalezione tamże krzemiki, obrabiane ręką ludzką i szczątki odwiecznych glinianych naczyń, dowodzące, że na gruntach powyższej miejscowości istniała osada w czasach użytku krzemienia, czyli tak zwana dzisiaj stacja krzemienia.

Z Podlasia otrzymałem siekierkę krzemienią, znaną w łożysku rzeki Bugu pod wsią Gródkiem<sup>12</sup>. Nabytek ten rzuca pewne światło na stosunki zamierzchłych czasów w naszym kraju. Siekierka bowiem wyrobiona jest z krzemienia wołyńskiego, najobficiej znajdującego się w dzisiejszym powiecie krzemienieckim, przy tym nie jest wcale szlifowana i w użyciu jeszcze nie była. Wskazuje to, że w okolicach Wołynia bogatych w bryły krzemienne, istniały przedhistoryczne wyrobnie podobnych przedmiotów, które może rozchodziły się w różne strony drogami handlu rzeczno-górnego i dopiero na miejscu użytku szlifowane były.

W dniach 5-8 lipca wspólnie z panem Tymoteuszem Łuniewskim<sup>13</sup> robiłem poszukiwania w powiecie sokołowskim w dawnej Ziemi Drohickej<sup>14</sup>. Badaliśmy ciekawe grodzisko pod wsią Włodkami<sup>15</sup> i drugie pod wsią Niewiadomą<sup>16</sup> i Grodziskiem<sup>17</sup>. Obydwa są średniowieczne i oddzielne a nader ciekawy typ tworzą. Ostatnie należą do największych, jakie w kraju naszym i w ogólności istnieją. Pomimo to, żalnik, który w pobliżu Grodziska rozkopaliśmy, okazał się bardzo ubogim. Ciekawsze rezultaty przyniósł nam cmentarz z mogił sypanych pod wsią Łuzkami<sup>18</sup>. Znalazłem tu w jednym grobie szkielet bez głowy. Pan Łuniewski zamierza celem powtórnego poszukiwania zjechać na grunt do Łuzek i całe wykopalisko opisać do

„Przeglądu bibliograficzno-archeologicznego”. Pagórki rozkopane przez nas w Repkach<sup>19</sup> i Patrykozach<sup>20</sup>, nic nie zawierały.

Na gruntach folwarku Jabłonna Lecka<sup>21</sup> istniała osada w czasach użytku krzemienia, ale uboga.

W dniu 9 lipca robiłem poszukiwania na innej stacji krzemiennej, odkrytej przez p. Łuniewskiego w jego majątku pod wsią Rowiskam<sup>22</sup> i ćwierć mil od rzeki Liwca<sup>23</sup> w powiecie węgrowskim.

---

<sup>1</sup> Tykocin – miasto na Podlasiu, położone w Kotlinie Biebrzańskiej nad Narwią, na zachód od Białegostoku. W nagrodę za zasługi otrzymał je w roku 1661 Stefan Czarniecki, potem Tykocin przeszedł na własność Branickich; w czasach Glogera należał do powiatu mazowieckiego guberni łomżyńskiej w Królestwie Polskim.

<sup>2</sup> Stelmachowo – w czasach Glogera był to folwark leżący w granicach powiatu mazowieckiego; współcześnie jest to wieś w województwie podlaskim, powiecie białostockim, gmina Tykocin.

<sup>3</sup> Leśniki – *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* pod nazwą Leśnik i Leśniki odnotowuje kilkanaście wiosek o takiej nazwie na terenie Królestwa Polskiego. Najbardziej prawdopodobną, wynikającą z kontekstu artykułu jest wieś Leśniki położona w województwie podlaskim, w powiecie białostockim, w gminie Tykocin.

<sup>4</sup> Jeżewo – w XIX wieku wieś i folwark w guberni łomżyńskiej, powiecie mazowieckim; współcześnie wieś w województwie podlaskim, powiecie białostockim; w 1859 roku folwark z okolicznymi gruntami zakupił ojciec Zygmunta Glogera, Jan. Syn gospodarował dobrami od roku 1870.

<sup>5</sup> Kobylin, Kobyłino (dziś: Kobylin Borzymy) – wieś w czasach Glogera w guberni łomżyńskiej Królestwa Polskiego, w współcześnie woj. podlaskie.

<sup>6</sup> Sikory – jak podaje *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, Sikory to okolica szlachecka w powiecie mazowieckim, gmina Piszczaty, parafia Kobylin; zob. tamże, tom X, s. 607. Obecnie jest to zespół wsi: Sikory-Janowiec, Sikory-Pawłowiec, Sikory-Piotrowiec, Sikory-Tomkowiec, Sikory-Wojciechowiec (nazwy pochodzą prawdopodobnie od imion właścicieli dóbr ziemskich), położonych w województwie podlaskim, powiecie wysokomazowieckim, w gminie Kobylin-Borzymy.

<sup>7</sup> Kurowo – w XIX wieku wieś położona w guberni łomżyńskiej, powiecie mazowieckim, obecnie w województwie podlaskim, powiecie wysokomazowieckim.

<sup>8</sup> Cibory – wieś położona w województwie podlaskim, w powiecie białostockim, w gminie Zawady; początkowo nazwana *Ścibory*, od 1471 Cibory. Położona w dolnym odcinku rzeki Śliny wieś, powstała w I połowie XV wieku w wyniku rozrostu wsi Cibory, założonej przed 1421 r. przez Ścibora Kołaka, heibu Kościesza z Kołak. Zamieszkiwana przez Ciborowskich, którzy również obecnie przeważają wśród mieszkańców wsi. Cibory stanowiły okolicę szlachecką, w skład której wchodziły Cibory Goleckie, Cibory-Krupy, Cibory-Chrzczony, Cibory-Marki, Cibory-Witki, Cibory-Kończaki.

<sup>9</sup> Wnory (Stare Wnory) – wieś nad rzeką Rokitnicą, w XIX wieku położona w guberni łomżyńskiej, powiecie mazowieckim; obecnie wieś w województwie podlaskim, powiecie wysokomazowieckim.

<sup>10</sup> Michał Federowski (1853–1923) – amatorski badacz białoruskiej kultury ludowej; etnograf i folklorysta samouk. Od 1877 roku przebywał na ziemiach białoruskich, gdzie prowadził intensywne badania folklorystyczne. Zebrane tam materiały są dziś uznawane za podstawowe dla etnografii i folklorystyki białoruskiej. Jego najważniejsze dzieła to: *Lud z okolic Żarek, Siewierza i Pilicy* (1888–1889), *Lud Białoruski na Rusi Litewskiej. Materiały do etnografii słowiańskiej zgromadzone w latach 1877–1905*, t. 1–8 (1897–1981).

<sup>11</sup> Studerowszczyzna – wieś położona za czasów II Rzeczypospolitej na terenie Litwy, w województwie nowogródzkim, powiat Słonimski. Obecnie na terenie północno-zachodniej Białorusi, niedaleko miasta Dvarec.

<sup>12</sup> Gródek – w XIX wieku było to miasteczko w powiecie białostockim, na stokach lewego brzegu rzeki Supraśl, na granicy powiatów sokolskiego i wołkowyskiego. Dziś wieś położona w województwie podlaskim, w powiecie białostockim, w gminie Gródek.

<sup>13</sup> Tymoteusz Łuniewski heibu Łukocz, pseudonim „Larys” (1847–1905) – polski ziemianin, wynalazca, meteorolog, etnograf, archeolog, agronom i społecznik, członek Cesarskiej Akademii Nauk w Sankt Petersburgu. Jako ziemianin wprowadzał nowoczesne metody uprawy roli. W swoich dobrach założył olejarnię, cegielnię, gorzelnię. Prowadził badania nad nowymi odmianami ziemniaków, sposobami ich uprawy oraz najbardziej wydajnymi metodami zbierania. Zaprojektował nowoczesny system nawadniania pól uprawnych połączony kanałami z rzeką Liwiec. Pasjonował się archeologią i etnografią; wraz z Zygmuntem Glogerem (kolegą z lat szkolnych) prowadził wykopaliska archeologiczne na terenie powiatu węgrowskiego i sokołowskiego. Zbierał eksponaty związane z kulturą Mazowsza i Podlasia.

<sup>14</sup> Ziemia drohicza (ziemia drohiczyńska) – jednostka terytorialna pierwotnie od 1413 roku wchodząca w skład województwa trockiego, a od 1513 roku województwa podlaskiego. Szlachta tej ziemi sejmiki odbywała w Drohiczyźnie – głównym mieście województwa. Mieścił się tam również sąd grodzki.

<sup>15</sup> Włodki – wieś położona w województwie podlaskim, w powiecie kolneńskim, w gminie Mały Płock.

<sup>16</sup> Niewiadoma – wieś położona w województwie mazowieckim, w powiecie sokołowskim, w gminie Sabnie, nad rzeką Cetynią, w diecezji drohiczyńskiej i parafii Nieciecz.

<sup>17</sup> Grodzisk – w XIX wieku wieś i folwark nad rzeką Orz, powiat ostrołęcki, gmina Czerwin; na terytorium dóbr Grodzisk znajdowała się osada fabryczna cukrownia Gunin oraz młyn wodny; współcześnie wieś w województwie mazowieckim, powiecie ostrołęckim.

<sup>18</sup> Łuzki – wieś położona w województwie mazowieckim, w powiecie łosickim, w gminie Łosice.

- <sup>19</sup> Repki – wieś położona w województwie mazowieckim, w powiecie sokołowskim, w gminie Repki.  
<sup>20</sup> Petrykozy – wieś położona w województwie mazowieckim, w powiecie sokołowskim, w gminie Bielany. W latach 1975–1998 miejscowość administracyjnie należała do województwa siedleckiego.  
<sup>21</sup> Jabłonna Lecka – gmina wiejska w województwie mazowieckim, w powiecie sokołowskim.  
<sup>22</sup> Rowiska – wieś położona w województwie mazowieckim, w powiecie węgrowskim, w gminie Korytnica.  
<sup>23</sup> Liwiec – rzeka płynąca przez województwo mazowieckie o długości ok. 142 km. Ma dwa źródła – południowe (uważane za główne) nieopodal wsi Sobicze (na wschód od Siedlec) oraz północne (tzw. Liwiec II) na terenie wsi Zawady (województwo podlaskie).

### 3

## Z POWIATU SŁONIMSKIEGO; W SPRAWIE ARCHEOLOGII I ETNOGRAFII, „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny. Dwutygodnik Ilustrowany Poświęcony Bibliografii, Archeologii, Numizmatyce, Heraldyce, Historii, Sztukom Pięknym i Literaturze”; 1881, t. II, s. 229-231; podpis pod tekstem: „Z Gloger”.

Zamieszkujący w powiecie Słonimskim na Litwie, pan Michał Fedorowski<sup>1</sup>, łaskawie nadesłał mi w tych dniach swoje wykopalisko z kurhanu<sup>2</sup> pod Wiszowem<sup>3</sup>.

Powiat słonimski zasiany jest kurhanami równie jak Ukraina i południowy Wołyń. Trzy mile w stronie północno-zachodniej od Słonima<sup>4</sup>, na pochyłości góry kilkaset kroków poza dworem wiszowskim, znajduje się sześć sporych kurhanów. Jeden z nich rozkopany został przed laty trzydziestu przez pana Gnoińskiego<sup>5</sup>, właściciela Wiszowa. W drugim robił poszukiwania w tym roku pan Fedorowski. W tym to grobie, pan Fedorowski, znalazł na powierzchni ziemi przysnuty kurhanem szkielet mężczyzny w podeszłym wieku, głową zwrócony na zachód. Przy szkielecie znalazły się czerepy z naczyń glinianego i kość zwierzęcia, a przy prawej ręce dwa przedmioty krzemienne, wiór kształtu noża i odłam szlifowanej krzemiennej siekierki. Mogiła widocznie pochodzi z czasów użytku krzemienia i należy do rzędu takich, jakich wiele widziałem i rozkopałem na Wołyniu. Przesłana mi czaszka znaleziona w kurhanie wiszowskim, wybornie dochowana, należy do długogłowych<sup>6</sup> i jest bardzo podobna do czaszek wołyńskich z Siwek<sup>7</sup> i Radzimina<sup>8</sup>. Mogiły te zostawił po sobie jakiś lud szeroko rozsiadły i bardzo zagnieżdżony na równinach słowiańskich, a był to niezawodnie szczep Słowian. Użyliśmy wyrazu zagnieżdżony dla tego, że w okolicy mogli, rozkopywałem na Wołyniu (z panem Z. Radziwińskim<sup>9</sup>) miejsca starych siedlisk, gdzie natrafiłem na całe warstwy skorup z naczyń, kości, ułamków narzędzi krzemiennych i wiórów (eclats) przy obrabianiu tych narzędzi powstałych.

Pan Michał Fedorowski, który teraz zaczyna zajmować się poszukiwaniami archeologicznymi, jest od lat pięciu, wprawdzie mało znanym, ale bardzo sumiennym, pracowitym i zamiłowanym zbieraczem rzeczy etnograficznych naszego ludu. Mieszkając najprzód w Krakowskim opracował na spory tom druku pierwszą serię swoich materiałów pod nazwą *Lud*<sup>0</sup>, jego zwyczaje, sposób życia, obrzędy, podania, gusła, zabobony, pieśni, zabawy, przysłowia, zagadki i właściwości mowy. Okolice: Żarek<sup>11</sup>, Siewierza<sup>12</sup> i Pilicy<sup>13</sup>. Następnie przeniósł się na Litwę, od lat trzech gorliwie gromadzi materiał etnograficzny w powiatach: Wołkowyskim, Prużańskim, Lidzkim i Słonimskim. Jest to dalszy ciąg dzieła rozpoczętego w Krakowskim. Rękopis, który autor powierzył mi tymczasem do użytku naukowego, urósł już do objętości kilku tomów. Praca ta zasługuje i z tego względu na baczną uwagę, że prawie wszystkie okolice, w których pan

Fedorowski studia swoje dopełniał, nie były dotąd przez żadnego etnografa naszego badane, pokazały się zaś nader bogatą skarbnicą pieśni obrzędowych i wszelkiego rodzaju wierzeń bałwochwalstwa bliskich. Obecnie chodzi tylko o nakładcę na pracę pana Fedorowskiego, która gdyby w tekście swoim posiadała rysunki i melodie jak to u Kolberga<sup>14</sup> widzimy, stanęłaby prawie na równi ze znakomitą a najlepszą u nas publikacją tego ostatniego badacza. Za to pan Fedorowski nie poprzestając na samym spisywaniu i opisywaniu rzeczy ludowych, zbierał wśród ludu uzupełniające opis a właściwe różnym okolicom ręczne wyroby, stroje i narzędzia naszych wieśniaków, zwłaszcza przez tradycję przekazane. Kilkadziesiąt takich przedmiotów z Krakowskiego, i jeszcze więcej z Litwy, pan Fedorowski uprzejmie podarował do moich zbiorów etnograficznych, które od lat kilkunastu gromadzę, marząc o utworzeniu w przyszłości naukowego a publicznego w tym kierunku muzeum. Muzeum jednak takie nie może powstać z pracy jednego ani dwóch ludzi, tym bardziej, że pośpiech w tworzeniu zbiorów jest konieczny, bo lud bezpowrotnie zmienia dziś wiele odwiecznych zwyczajów, i zarzuca dawne sprzęty i ubiory, które zastępuje fabrycznymi. Co dziś jeszcze zebrać, zachować i zapisać można, za kilka lat będzie zgoła niemożliwym. Jest więc obywatelskim obowiązkiem dla nauki i etnografii polskiej, żeby w każdej okolicy, jak najspieszniej zajął się ktoś opisywaniem, rysowaniem, a przede wszystkim, zbieraniem w oryginale wszelkich dawnych wyrobów, narzędzi, sprzętów i ubiorów ludu, notując przy nich nazwę ludową przedmiotu, datę, miejscowość, z której pochodzą i sposób używania. Jakkolwiek każdy ma słusze i nieograniczone prawo tworzyć zbiór własny, to przecież nie zaszkodzi tu nadmienić, że mamy muzea, które chętnie podobne przedmioty przyjmują i przechowują, a mianowicie w Warszawie Muzeum Przemysłowo-rolnicze, w Krakowie Muzeum Techniczne zasłużonego doktora Baranieckiego<sup>15</sup>, tudzież we Lwowie Muzeum Techniczne i gabinet hrabiego Włodzimierza Dzieduszyckiego<sup>16</sup>.

Nauka etnografii dość nowa, zajęła ważne stanowisko, odkąd przekonano się, że dla wyświetlenia dziejów ludzkości potrzeba przede wszystkim mieć arcydokładny i szczegółowy obraz wszystkich narodów, szczepów i plemion, ich życia, obyczajów, zwyczajów, charakteru, cech, mowy, fizjologii, ich wierzeń, pojęć tradycyjnych, ubiorów, ozdób, narzędzi, domowych wyrobów, mieszkań i zajęć, zebrać ich pieśni, melodie, przysłowia, zagadki, baśni, zabobony, jednym słowem każdy najdrobniejszy owoc pracy ich ducha i pracy fizycznej, w której zawsze spoczywa choć słaba iskierka myśli człowieka. Historyk nie znający dobrze narodu, o którym pisze, jest dyletantem i pismakiem, zwykły obywatel, który nie zna swego kraju i narodu, nie jest jego synem, lecz bękartem. O dobrą wolę u nas nie trudno, ale trudno o pracę systematyczną i wytrwałą a zwłaszcza solidarną i zbiorową. A jednak koniecznie nam potrzeba odrobinę jednej i drugiej, żeby dla nauki naszej stworzyć choć zawiązek polskiego Muzeum Etnograficznego w Warszawie. Byłoby to spełnienie arcyobywatelskiego obowiązku. Początek znalazłby się może w moich zbiorach, które o ile dużo pracy i trudu mnie kosztowały, o tyle skwapliwiej dla pożytku nauki służyć nimi będę gotów.

<sup>1</sup> Michał Fedorowski (1853–1923) – amatorski badacz białoruskiej kultury ludowej; etnograf i folklorysta samouk; od 1877 roku przebywał na ziemiach białoruskich, gdzie prowadził intensywne badania folklorystyczne. Zebrane tam materiały są dziś uznawane za podstawowe dla etnografii i folklorystyki białoruskiej. Jego najważniejsze dzieła to: *Lud z okolic Zarek, Siewierza i Pilicy* (1888–1889), *Lud Białoruski na Rusi Litewskiej. Materiały do etnografii słowiańskiej zgromadzone w latach 1877–1905*, t. 1-8 (1897–1981).

<sup>2</sup> Kurhan – rodzaj mogiły, w kształcie kopca o kształcie stożkowym lub zbliżonym do półkolistego, z elementami drewnianymi, drewniano-kamiennymi kamiennymi, w którym znajduje się komora grobowa z pochówkiem szkieletowym lub ciało palnym.

<sup>3</sup> Wiszów – dawniej wieś położona na kresach II Rzeczypospolitej, w województwie nowogródzkim, powiecie Słonimskim, gmina Drewna; obecne wieś w północnej części Ukrainy na granicy z Białorusią.

<sup>4</sup> Słonim – w XIX wieku był miastem powiatowym w guberni grodzieńskiej. Obecnie znajduje się w obwodzie grodzieńskim na Białorusi przy ujściu Issy do Szczary (dopływ Niemna).

<sup>5</sup> Pan Gnoiński – nie udało się zidentyfikować tej osoby.

<sup>6</sup> Czaszka dolicefaliczna (długogłowa) – zdeformowana czaszka ludzka, której anomalia polega na wydłużonym tyle pokrywy czaszki i części potylicznej. Czaszki takie spotykane były na Malcie oraz w Afryce.

<sup>7</sup> Siwki – wieś powstała na początku XIX w. i od 1920 r. do 1939 r. Była polskim osiedlem przygranicznym; obecnie gmina Ludwipól, powiat Kostopol, województwo wołyńskie.

<sup>8</sup> Radzimin – według *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego* folwark o takiej nazwie zlokalizowany był w powiecie szubińskim, dwa kilometry na południe od Kcyni; Obecnie województwo kujawsko-pomorskie, powiat nakielski, gmina Kcynia.



<sup>9</sup> Zygmunt Feliks Radziwiński-Luba (1843–1928) – ziemianin, archeolog, historyk, genealog, heraldyk. Jego działalność naukowa poświęcona była głównie historii Ukrainy i Wołynia. Tam też prowadził liczne wykopaliska archeologiczne. Najważniejsze dzieła: *Wiadomość o nowych wykopaliskach w powiecie Ostrogkim na Wołyniu*, *Zbiór wiadomości do antropologii krajowej*, Kraków 1878, T. 2, s. 73-74; *O tożsamości tytułów książ i książę w dawnej Rzeczypospolitej*, Lwów 1908; *Kniaziowie i szlachta między Sanem, Wieprzem, Bugiem, Prypecią, Dnieprem, Siniuchą, Dniestrem i północnymi stokami Karpat osiedleni*, wraz z W. Rulikowskim, 1880.

<sup>10</sup> Mowa o dziele: *Lud z okolic Żarek, Siewierza i Pilicy*, Warszawa (1888–1889).

<sup>11</sup> Żarki – wieś sołecka położona w województwie małopolskim, w powiecie chrzanowskim, w gminie Libiąż. Leży na Wyżynie Śląskiej. Przynależności etnicznej Żarek nie można jednoznacznie stwierdzić. Widać tu wpływy zarówno małopolskie (stroje), jak i śląskie (gwara). W przeszłości wieś należała do klucza lipowieckiego (dawne dobra biskupstwa krakowskiego).

<sup>12</sup> Siewierz – miasto w województwie śląskim, w powiecie będzińskim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej Siewierz.

<sup>13</sup> Pilica – miasto w województwie śląskim, w powiecie zawoniańskim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej Pilica, u źródeł rzeki Pilicy. Kilka lat po powstaniu styczniowym, 1 stycznia 1870 roku Pilica utraciła prawa miejskie na podstawie ukazu carskiego z 1 czerwca 1869. Odzyskała je dopiero w 1994.

<sup>14</sup> Oskar Kolberg, wł. Henryk Oskar Kolberg (1814–1890) – badacz, etnograf, folklorysta i kompozytor. Uważany za ojca polskiej etnografii.

<sup>15</sup> Adrian Baraniecki (1828–1891) – działacz społeczny, lekarz; na własny koszt utworzył Muzeum Techniczno-Przemysłowe. Od 1870 roku organizował Wyższe Kursy dla Kobiet, które były pierwszą formą kształcenia uniwersyteckiego dostępnego dla pań, po śmierci Baranieckiego nazwane jego imieniem. Autor prac z zakresu statystyki lekarskiej i antropologii.

<sup>16</sup> Włodzimierz Ksawery Tadeusz Dzieduszycki hrabia herbu Sas (1825–1899) – przyrodnik, mecenas nauki i sztuki, folklorysta i chłopoman oraz polityk. Był właścicielem ziemskim dóbr Beniducha i Boratyn w powiecie sokalskim (dawna Galicja).

#### 4

### W SPRAWIE FABRYK I RĘKODZIEŁ W DAWNEJ POLSCE, „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny. Dwutygodnik Ilustrowany, Poświęcony Bibliografii, Archeologii, Numizmatyce, Heraldyce, Historii, Sztukom Pięknym i Literaturze”; artykuł opublikowano w rubryce : „Korespondencja”; podpis pod tekstem: „Z. Gloger”.

Z powodu drukowanej w początkowych zeszytach „Przeglądu Bibliograficzno-Archeologicznego” pracy pana Juliana Kołaczkowskiego<sup>1</sup> *O fabrykach i rękodzielnictwach w danej Polsce*<sup>2</sup>, donieść możemy, iż posiadamy materiał w tymże kierunku od dość dawna przez nas gromadzony, z którego ogłoszeniem nie śpieszymy się, bo rozrasta i kompletuje się ciągle. Tak na przykład przed kilkoma dniami pan Jabłoński<sup>3</sup> z Łomży<sup>4</sup> uprzejmie udzielił nam siedem prób sukna wyrobionego roku 1811 w fabryce skierniewickiej. Przy próbach tych dołączona jest następująca odezwa ministra sprawiedliwości w Księstwie Warszawskim: „Przysyłając trybunałowi cywilnemu 1 instancji departamentu płockiego komunikowany sobie odezwą J. W. Ministra spraw wewnętrznych<sup>5</sup> z d. 3 stycznia r. b. zbiór próbek sukna wyrabianego w fabryce skierniewickiej wraz z specyfikacją ceny tegoż i kopią teje odezwy, wzywa go, aby Sądy pokoju i Notariuszów swego departamentu również o tym uwiadomił. Minister sprawiedliwości znając gorliwość członków tegoż sądu o dobro kraju, spodziewa się, iż każdy z nich przez użycie sukien krajowych, czy to osobiście, czy to przez osoby sobie podległe, przykładem swym do rozkrzewienia i wzrostu fabryk krajowych dzielnie przykładać się zechce. Każdy z nas albowiem aż nadto przekonany, ile kraj nasz dotąd przez to gotowych pieniędzy i niedostatek odbytu, materiałów surowych w kraju będących, oraz ile Skarb i obywatele przez większy wzrost fabryk krajowych zyskać może. Korzyści stąd wynikające albowiem na każdego mieszkańca kraju

spływają, każdego zatem jest interesem, do osiągnięcia tak dobroczynnego zamiaru Rządu wspólnie ile możliwości przykładać się. W Warszawie dnia 13 stycznia, 1812 r. (podpisano) Łubieński<sup>6</sup>. Z siedmiu próbek na oddzielnym półarkuszu przyklejonych pierwsze trzy są granatowe: numer 1 najdroższy z ceną łokcia złotych polskich 24, numer 2 złotych polskich 18, numer 3 złotych polskich 6. Próbka czwarta przedstawia szaraczek na złotych polskich 15, piąta sukno jasno-ponsowej barwy na złotych polskich 12, szosta pons na złotych polskich 12, a siódma ostatnia amarant na złotych polskich 7. Są to wszystko sukna średniej cienkości, dosyć ładnego pozoru i wyrobu. Sukiennicy skiemiewicy znani już byli w zeszłym wieku.

Nie wiemy, a w każdym razie wątpimy, czy dzisiaj w którym kraju ministrowie nie mający bezpośredniego związku z przemysłem interesują się nim i popierają z podobną gorliwością. Takie interesowanie może się wydawać przy dzisiejszych stosunkach niewłaściwym; cóżkolwiek bądź w swoim czasie było bardzo rozumem i arcy-patriotycznym. Odezwa, napisana stylem dziwnie ciepłym i logicznym, cechuje wybitnie epokę, w której zamiast dość powszechnej dziś w Europie rutyny biurokratycznej działał u nas bodziec obowiązków obywatelskich.

Posiadamy i próbki tkanin daleko wcześniejszych, a jeżeli nie krajowych, to w kroju powszechnie używanych. Jakaś pani sporządziła do miasta registr sprawunków i przyszyła do niego we właściwych miejscach próbki żądnych materiałów. Więc najprzód „Kamlotu w takim nieodmiennym kolorze według tej próbki na kontusz łokci 10. Item kamlotu białego w tymże gatunku na drugi kontusz łokci 10. Felpy według tej próbki łokci 18, atlasu florenckiego i atlasu florenckiego (w innym kolorze) łokci 13, Galonu glace tak szerokiego (półtora cala) srebrnego łokci 40”.

Pismo i papier powyższego rejestru cechuje czasy Augusta III Sasa. Próbka felpy ma kolor biały i jest podobna do dzisiejszego pluszu. Przed laty czterdziestu używano innego rodzaju na kołnierze męskie. Z dwóch próbek atlasów grubszy i twardszy ma kolor pomarańczowy, cieńszy i miększy kolor amarantowo-siny.

Podobne próbki rozmaitych wyrobów, zwłaszcza gdy przy nich zanotowana jest nazwa współczesna, cena, użytek lub miejsce wyrobu, mają niepospolite znaczenie dla badacza dziejów krajowego przemysłu i rękodzielnictwa. O ile jednak nic nie znaczą rozproszone i w ukryciu, o tyle stają się wielce pożyteczne w zbiorze tego rodzaju zabytków. Toteż posiadając już kolekcję dawnych i wyrobów w tym kierunku i gromadząc odpowiednie wiadomości źródłowe do dziejów naszej kultury narodowej i obyczaju domowego, tym śmieiej zanosimy prośbę do świątłych czytelników, aby uwzględniając cel naukowy i obywatelski pracy naszej, raczyli łaskawie komunikować nam posiadane w tym kierunku szczegóły lub próbki dawnych tkanin – pod adresem: przez Tykocin<sup>7</sup> w Jeżewie<sup>8</sup>, guberni łomżyńskiej.

<sup>1</sup> Julian Kołaczkowski (1837–1889) – inżynier kolejnictwa, historyk sztuki, kolekcjoner, bibliofil (zebrał ponad 4 tys. woluminów). Ukończył studia na Politechnice Wiedeńskiej, a następnie odbył podróż naukową po Niemczech, Szwajcarii i Włoszech. Otrzymał etat inżyniera przy budowie kolei Karola Ludwika, a następnie przy budowie i rozbudowie sieci kolejowej w Galicji Wschodniej. Opublikował: *Wiadomości o fabrykach i rękodzielnictwach w dawnej Polsce*, *O architektach i budowniczych w dawnej Polsce* (1881), *Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce* (1888).

<sup>2</sup> Zob. J. Kołaczkowski, *Wiadomości o fabrykach i rękodzielnictwach w dawnej Polsce*, „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny”, T. 1, Warszawa 1881, s. 68.

<sup>3</sup> Pan Jabłoński – nie udało się zidentyfikować tej osoby.

<sup>4</sup> Łomża – miasto na prawach powiatu w północno-wschodniej Polsce, w województwie podlaskim, nad rzeką Narwą. W XIX wieku powiat i gmina Łomża.

<sup>5</sup> Mowa o Janie Pawle Łuszczewskim (1764–1812) – polityk, minister spraw wewnętrznych Księstwa Warszawskiego od 1807 r. do 26 czerwca 1812 roku.

<sup>6</sup> Feliks Łubieński (1765–1848) – działacz polityczny, prawnik, hrabia pruski od 1798 roku herbu Pomian, starosta nakielski, rotmistrz wojsk koronnych 1789–1792, członek Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej; od 5 października 1807 do maja 1813 roku był ministrem sprawiedliwości; autor *Pamiętnika* (1876).

<sup>7</sup> Tykocin – miasto na Podlasiu, położone w Kotlinie Biebrzańskiej nad Narwią, na zachód od Białegostoku. W nagrodzę za zasługi otrzymał je w roku 1661 Stefan Czarniecki, potem Tykocin przeszedł na własność Branickich.

<sup>8</sup> Jeżewo Stare (Stare Jeżewo) – w XIX wieku wieś i folwark w powiecie mazowieckim, gminie Stelmachowo; współcześnie jest to wieś położona w województwie podlaskim, w powiecie białostockim, gminie Tykocin.

DAWNE REBUSY I ZAGADKI<sup>1</sup>,  
 „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny. Dwutygodnik Ilustrowany  
 Poświęcony Bibliografii, Archeologii, Numizmatyce, Heraldyce, Historii,  
 Sztukom Pięknym i Literaturze”, 1882, t. III, s. 241-248;  
 podpis pod tekstem: „Zygmunt Gloger”.

Na s. 244-245 tego numeru „Przeglądu Bibliograficzno-Archeologicznego”  
 załączono do artykułu ilustrację drzeworytu przedstawiającą rebus polski z czasów Zygmunta III.

Andrzej Święcicki<sup>2</sup>, opisując przed trzystu laty Mazowsze i Mazowszan, powiada że tam u niewiast szlacheckich wstyd jest zaletą. Jednakowoż poufale żartować, gawędzić ze znajomymi i tańczyć – za żadną nie poczytują zakałą. Mężowie w niewinność ich wierząc, wszystko na lepsze tłumaczą i nigdy nie podejrzewają zazdrośnie cnoty małżonek. Świadcstwo powyższe jest niezmiernie ważnym dla historii polskiego obyczaju i stanowiska kobiety. Mamy w nim dowód, wysokiego na owe czasy, uobyczajenia i rozwoju życia towarzyskiego w danej Polsce. Życie to u nas miało od wieków dziwny swój powab, bo dom polski był zawsze swobodny, gościnny, szczerzy, serdeczny i dla przyjaciół wylany, bawiono się w nim wesoło i ochoczo, śmiano głośno a rozmowy prowadzono dowcipnie. W młodzieży połączona była w dziwną harmonię swoboda ze skromnością, co stanowiło jeden z najwyższych przymiotów towarzyskich, przymiot ten właśnie, o którym mówi Andrzej Święcicki z czasów Zygmunta III.

Do rozlicznych rodzajów zabawy towarzyskiej należały u nas zagadki i rebusy. Niestety, nie przechowało się ich wiele w dziełach i rękopisach, bo to, co żyło w ustach wszystkich, nie uważano za potrzebne spisywać. Tym bardziej więc w poszukiwaniach moich zwracałam zawsze uwagę na podobne rzeczy pojedynczo w starych pamiętnikach domowych napotykanie i dziś podaję tu niektóre z moich notatek.

W anegdotniku księdza Żery<sup>3</sup>, franciszkanina podlaskiego w zeszłym wieku, wśród wielu zagadek, znalazłem i niniejsze:

I.

Jest dom jeden chwalebny,  
 Całemu światu potrzebny,  
 Ten dom zawsze huczy,  
 A gospodarz w nim milczy.  
 Gość ze strony przyjdzie,  
 I dom kratą obwiedzie,  
 Gospodarza wywlecze,  
 Dom przez kratę uciecze<sup>4</sup>.

Znaczenie zagadki: *woda, ryba, rybak, sieć*.

II.

Wszystkim potrzebnym, a nikt mnie nie żąda,  
 Ten, czyja jestem, już mnie nie ogląda,  
 Ten, co mnie zdziałał, dla siebie nie życzy,  
 Ten co mnie kupił, sobie nie dziedziczy.

Znaczenie zagadki: *trumna*<sup>5</sup>

III.

Który święty ma dwie dusze, dwie głowy i cztery nogi?  
(Święty stan małżeński)<sup>6</sup>

IV.

Roku 1759 pewien profesor w Drohiczynie, taką uczniom zadawał zagadkę polsko-lacińską:

Jutro płynę, stój drogo, imie miasto znaczy.  
Będzie wielki Apollo kto to wytłumaczy?  
(Kras-no-sta-via, Krasnystaw)<sup>7</sup>

V.

Pani Kamińska, żona jakiegóś wojskowego, mawiała zagadkę:

Z góry na dół, z strony w stronę,  
Niech będzie Imie Pańskie błogosławione.<sup>8</sup>  
(Znaczy: *przeżeganie*)

VI.

Jak ułożyć z poniższych wyrazów piętnastowiersz?

Powiadaj	Wiesz	Powiada	Wie	Powie	Godzi się
Czyń	Możesz	Czyni	Może	Czyni	Czyniłby nigdy
Wierz	Słyszysz	Wierzy	Słyszy	Wierzy	Byłoby nigdy
Sądź	Widzisz	Sądzi	Widzi	Błądzi	Słusznie sądzi
Wydawaj	Masz	Wydaje	Ma	Prosi po tym	Prosiłby nigdy
Nie	Wszystko co	Bo tak	Wszystko co	Często	Co nie

Powyższe wyrazy czytają się w taki sposób:

Nie powiadaj wszystko co wiesz,  
Bo kto powiada wszystko co wie,  
Często powie, co nie godzi się.

Nie czyń wszystko co możesz,  
Bo kto czyni wszystko co może  
Często czyni, co nie czyniłby nigdy.

Nie wierz wszystko, co słyszysz,  
Bo kto wierzy wszystko, co słyszy,  
Często wierzy co nie byłoby nigdy.

Nie sądz wszystko, co widzisz,  
Bo kto sądzi wszystko, co widzi,  
Często błądzi, ci nie słusznym sądzi.

Nie wydawaj wszystko, co masz,  
Bo kto wydaje wszystko, co ma,  
Często prosi po tym, co nie prosiłby nigdy.

## VII.

W tym anegdotniku księdza Żery jest i jeden rebus, a mianowicie zdanie: „Krystyna przepiła klucz u kołodzieja”<sup>9</sup>, wyrażone za pomocą: krzyża, klucza, koła i wreszcie dopisanych wyrazów.

Różne encyklopedie podają, że najdawniejsze rebusy układane były w języku łacińskim, co i sama ich nazwa potwierdza. Ojczyzną i kolebką rebusów miały być Włochy w XVII wieku, skąd rebus przeszedł w tymże stuleciu do Francji i Niemiec. Wiadomość powyższa nie jest dokładną, bo oto już w XVI wieku bawili się Polacy rebusami, a przypuszczać można, że naśladowali w tym cudzoziemców. Gdyby istotnie rebus nie był znany we Włoszech przed wiekiem XVII, to w takim razie byłby pierwiej wynalezionym i upowszechnionym w Polsce. Bo oto na przykład w zbiorach moich posiadam duży arkusz mieszczący w sobie mały poemat (kilkadziesiąt wierszy łacińskich) sposobem rebusowym na część króla Zygmunta III ułożony i w roku 1593 wydany. Rebus ten arcyciekawy ryty jest artystycznie na miedzi, autorem zaś jego był kształcący się już u jezuitów w Wiedniu Krasicki, autor nieznanego zresztą nikomu w owych czasach<sup>10</sup>.

W rękopiśmiennym pamiętniku rodziny Sasinów Kaleczyckich (*Silva rerum*)<sup>11</sup>, zaczynającym się od końca XVI wieku, napotkałem taką zagadkę:

„Pama Bóg stom panien!” – młodzieniec mimo idąc rzekł, Na co jedna z panien odpowiedziała: „Nie masz nas stu, jako ty powiadasz, ale by nas dwa razy było tak wiele jako jest i połowica tego, znowu i czwarta część tego i ty sam, tedy właśnie będzie sto. Było ich 36”<sup>12</sup>.

Ale najciekawszym w pamiętniku Kaleczyckich<sup>13</sup> jest rebus polski z czasów Zygmunta III, który tu w drzeworycie przedstawiamy<sup>4</sup>. Daty ścisłej oczywiście przy tym rebusie nie masz, ale pismo kreślone jest ręką pana Wasila Kaleczyckiego<sup>14</sup>, który w tejże księdze wspomina o sobie, że ujrzał światło dzienne lata Pańskiego 1565 (w województwie brzesko-litewskim), a przeżył całe długie panowanie króla Zygmunta III. Na tej zasadzie zaliczamy rebus niniejszy do epoki pomienionego króla lub może być wcześniejszym, jeżeli był przepisywanym. Już ta sama odległość czasu, powaga trzech wieków, nie pozwala naszego zabytku mierzyć skalą dzisiejszych formuł rebusowych. Cały rebus panów Kaleczyckich składał się z dwunastu wierszy rymowych, z których dwa pierwsze zjedzone zostały do szczętu przez myszy albo szczury, a pozostało dziesięć końcowych. Utwórca<sup>15</sup> rebusa, aby ułatwić odczytanie, co było bardzo właściwym przy grubych odręcznych, a zatem zwykle dość niezgrabnych rysunkach rebusowych, zamieścił u dołu objaśnienia rymowane, zatytułowane „Do Czytelnika”. Objąsnienie to, w którym czas także poczynił szczyrby (oznaczone kropkami), brzmi jak następuje<sup>16</sup>:

Najdziesz tu w tym *Czytaniu*: jelenia, dom, pana,  
 Oś, kaw .. serca i w...y, bo tu jest odmiana,  
 W ty..... cieniste różgi i turanty konie,  
 A po ..... zobaczysz chwośniki zielone.  
 Jeżeli się chcesz napić, najdziesz i szklanicę,  
 Głowę ..... i górę, także dwie piwnice,  
 I mniejszy tu sprawują wiele czystych rzeczy,  
 Żeby cię nie odrwili, miejże się na pieczy.  
 Jeżeli się na wojnę wybierasz, masz działo,  
 I rzeka jest, przez którą przeprawiaj się śmiało.  
 Po tym wiatry nastąpią, pszczoły ule mają,  
 Te się rady, niepogody i wiatrów lękają.  
 I ciała tu dostaniesz, i kur dla opata,  
 P..... soli zań będzie zapłata.  
 (Możesz<sup>b</sup>) w dzwon uderzyć i na wino pójdiesz,  
 (Jeżeli nie) zapłacisz, pewnie czyścica dojdiesz.  
 (Możesz w stawie) ryb nałović, tamże i kocięta,  
 ..... się kochają dziewczęta.  
 .....to siądziesz za stłum,  
 ..... choć wszystkie ogółem.

..... pobierają psi za tym do kości,  
..... ganiają gości.  
B (ędę śliwy) na wety i gra dla zabawy,  
Ły..... czy z ..... frami i łyżka do strawy.  
..... mały jeżeli spać zechcesz na kocy?  
..... a potem san otarłszy z uczu.  
(Możesz) sobie poskoczyć we ..... ry wesoło,  
D..... a tylko rześko uwijaj się w koło,  
Najdziesz tu i warcaby, także kostki, (karty),  
J (ezeli woli) sz małe zwierzę, jedź-że w pole (w charty).  
Wyr..... wieszem sobie to czytasz,  
..... przy tym łaskaw na nią Czytelnik.....<sup>17</sup>

Pierwsze sześć wierszy powyższego objaśnienia odnoszą się do zniszczonych dwóch pierwszych wierszów starożytnego rebusu, który, o ile go odczytałem, przedstawia następujące słowa:

.....  
.....  
Zapomnisz tu w muzyce (?) co się przed tym działo,  
Nie narzekaj na to, już z wiatrem uleciało.  
Raczej zjadz kuropatkę albo karpia dzwono<sup>18</sup>  
A pij to wino czyście (do czysta), coć go postawiono.  
Tylko cię ta o to proszę, nie mieć pod stół kości,  
Bo gdy o nie (?) zwadzą się psy, naczynią przykrości.  
A jeśli wypić (?) umiesz, pójdziemy prym .....  
Jeżeli skakać wolisz.....  
Najdziesz to porządne..... kości i karty.  
Jeżeli więc o sen nie dbasz, jedź-że w pole z charty<sup>19</sup>.

Prawdopodobnie autorem powyższego rebusu, czyli „Czytania”, jak go nazwano w objaśnieniu, był jakiś powiatowy litewski wierszopis i jowialny<sup>20</sup> Anakreon<sup>21</sup> nadniemeński, może z rodziny Kaleczyckich, który zamiast greckiego barbitonu<sup>22</sup>, rozśmieszał bracię szlachecką z pucharciem węgrzyna<sup>23</sup> w dłoni, lub odgadywaniem ułożonego przez siebie czytania, brał na próbę ostrość dowcipu wesołej i hożej bogdanki.

Pierwsze dwa wiersze kropkami oznaczone są te, które w oryginale zniszczone zostały. Trzy znaki zapytania i trzy miejsca wykropkowane, oznaczają wyrazy, o których mam wątpliwość lub całkiem onych nie odgadłem. Wiersze środkowe przypominają jedno z przysłów, drukowanych także za czasów Zygmunta III przez Rysińskiego<sup>24</sup>: „Nie mieć kości pod stół, niech się psi nie wadzą”, czyli: nie rzucaj kości pod stół, bo psy pogryzą się o nie.

O istnieniu rebusów polskich starożytnych, tak dalece w naszych czasach nic nie wiadomo, że kiedy *Wolne żarty*<sup>25</sup>, wydawane przez Lewestema<sup>26</sup> i Gregorowicza<sup>27</sup>, po raz pierwszy zaczęły ogłaszać rebusy polskie w Warszawie, miano ten rodzaj łamigłówki za wynalazek francuski XIX wieku. Pierwszy rebus w czasopiśmie niemieckim znajdujemy ogłoszony w Wiedniu roku 1837. W latach 1840–1850 upowszechniły się rebusy w piśmie europejskich. U nas w tym wieku pierwsze zaczął układać do pism warszawskich Bonawentura Chrzęński<sup>28</sup>, zmarły w 1864 r.

Podając do „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny” rebus ze starej książki pamiątkowej panów Kaleczyckich, nie zaniedbujemy odwołać się do Szanownych czytelników z usilną prośbą, aby w razie posiadania podobnych zabytków, a mianowicie: rebusów, zagadek i łamigłówek w rodzaju powyżej zamieszczonych, wiadomość o nich nie omieszkali ogłosić w „Przeglądzie Bibliograficzno-Archeologicznym” lub wprost do użytkownika przesłać raczyli, a także zakomunikowali redakcji, jeżeli odgadną jaki wyraz z liczb tych, których w podanym przez nas rebusie nie zdołaliśmy wyczytać.

<sup>a</sup> Drzeworyt ten pomieściliśmy przed sześciu laty w „Kłosach” (nr 584) [Zob. *Rebus polski z czasów Zygmunta III*, „Kłosy” 1876, tom XXIII, nr 584 – przyp. Red], uważamy jednak za stosowne powtórzyć go w piśmie, specjalnie przeszłości poświęconemu, tym bardziej, że znaczenia kilku wyrazów nieodgadnionych przez nas, żaden czytelnik „Kłosów” nie nadesłał.

<sup>b</sup> Wyrazy w nawiasach są domyślne, ale nie wątpliwe.

<sup>1</sup> Tekst o podobnej tematyce i treści Zygmunt Gloger opublikował w „Kłosach” w 1876 roku; zob. Z. Gloger, *Rebus polski z czasów Zygmunta III*, „Kłosy” 1876, tom XXIII, nr 584.

<sup>2</sup> Jędrzej Świącicki [Gloger pisze: Andrzej] (data urodzin i śmierci nieznana) – pełnił urzędy notariusza czyli pisarza ziemskiego nurskiego i pisarza grodzkiego w Ostrowi (Ostrów Mazowiecki). Dwukrotnie deputat do Trybunału Głównego Koronnego w Piotrkowie w latach 1607 i 1609. Jest autorem dzieła *Topografia, czyli opis Mazowsza*, które wydał jego syn w roku 1634, a które uchodzi za najstarszy opis Mazowsza.

<sup>3</sup> Zob. K. A. Żera, *Fraszki i opowiadania. Ze starych szpargałów ś.p. Karola Żery*, wypisał Zygmunt Gloger, Warszawa 1893; K. Żera, *Vorago rerum, torba śmiechu, groch z kapustą, a każdy pies z innej wsi...*, wstęp, komentarz i oprac. K. Żukowska, Warszawa 1980; podane poniżej zagadki pochodzą z wymienionych dzieł ks. Karola Żery i zostały zapisane przez Glogera w jego *Zabawy, gry, zagadki, żarty* (1900) oraz *Encyklopedii staropolskiej i ilustrowanej*, T. IV (1900–1903) [W podanych przez Glogera przykładach pochodzących z zapisów księdza Żery zachowujemy oryginalny układ strof i wersów, według tego jaki podaje Gloger – Red.].

<sup>4</sup> Z. Gloger, w: *Zabawy, gry, zagadki, żarty i przypowieści z ust ludu i ze starych ksiązek zebrał Zygmunt Gloger* (Warszawa 1900, s. 32-33) po frazie: „dom przez kratę uciecze” występuje jeszcze jeden wers, który Gloger opuszcza w powyższym tekście – „Powiedz, co to? człowiecze!”. Obecny pod cytowaną zagadką dopisek wyjaśniający jej znaczenie nie występuje w oryginalnym zapisie.

<sup>5</sup> Z. Gloger, *Zagadki*, [w:] tegoż, *Encyklopedia staropolska i ilustrowana*, T. IV, wstęp, J. Krzyżanowskiego, s. 477.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Z. Gloger, *Zabawy, gry, zagadki, żarty i przypowieści...*, dz. cyt., s. 38; w oryginalnym zapisie pochodzącym z *Zabaw...* po frazie „Niech będzie imię Pańskie błogosławione” występuje jeszcze jedna, opuszczona w powyższym cytowaniu fraza: „co to znaczy?”. Obecny pod cytowaną zagadką dopisek wyjaśniający jej znaczenie nie występuje w oryginale.

<sup>9</sup> Z. Gloger, *Rebusy*, [w:] tegoż, *Encyklopedia staropolska i ilustrowana*, dz. cyt. T. IV, s. 150.

<sup>10</sup> Powyższy akapit stanowi parafrazę tekstu Glogera na temat rebusów zamieszczonego w tomie IV jego *Encyklopedii staropolskiej*; zob. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska i ilustrowana*, dz. cyt., s. 145-146.

<sup>11</sup> Zob. Z. Glogera: *Silva rerum Sasinów Kalczyckich*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1875, t. IV, z. 12.

<sup>12</sup> Z. Gloger, *Zagadki*, [w:] tegoż, *Encyklopedia staropolska i ilustrowana*, dz. cyt., s. 476; pomiędzy cytowanym tu fragmentem a oryginalnym zapisem z *Vorago rerum* Karola Żery zamieszczonym przez Glogera w *Encyklopedii staropolskiej* zachodzi znaczna różnica w zapisie: w powyższym cytowaniu Gloger podaje: „Pama Bóg stom panien!” – w *Encyklopedii staropolskiej* mamy: „Pomaga Bóg stom pannom!”. Drugi, przytoczony powyżej fragment wydaje się parafrazą, a nie cytatem następującego zapisu z *Encyklopedii staropolskiej*: „młodzieniec, mimo idąc, rzekł do panien pracujących – nie ma nas sto, jako powiadasz – jedna z nich odrzecz – ale gdy nas będzie 2 razy tyle jako jest i połowa tego, i czwarta część tego i jeszcze ty sam, to wtedy będzie nas całe sto. Jakoż było ich 36”; zob. Z. Gloger, *Zagadki*, dz. cyt., s. 476.

<sup>13</sup> Chodzi o pamiętnik rodziny z gatunku *silva rerum*, o którym Gloger pisze obszerniej w: tenże, *Pamiętnik Sasinów Kalczyckich*, „Kronika Rodzinna” 1875, nr 3 [III, 13], *Pamiętnik Sasinów Kalczyckich*, [w:] Z. Gloger, *Pisma rozproszone 1836–1876*, T. 1, Białystok 2014, s. 339.

<sup>14</sup> Wasil Kalczycki (data urodzin oraz śmierci nieznana) – wnuk Stanisława Sasina. O rodzie Saninów Kalczyckich pisze Gloger w *Encyklopedii staropolskiej* pod hasłem „Silva rerum”, w: Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska i ilustrowana*, ze wstępem J. Krzyżanowskiego, tom IV, Warszawa 1972, s. 231-232: „Król Zygmunt I w roku 1524 daje szlachcicowi mazowieckiemu, Stanisławowi Sasinowi, Kalczyce w województwie Brzesko-litewskim. Mazur osiada na Rusi, a syn jego buduje już własnym kosztem dwie cerkwie, w Rohaczach i Kalczykach. Wnuk Stanisława nosi już rusińskie imię Siemen, a prawnuk Wasil. Krew i mowa mazowiecka a obyczaj przyjmują od Rusi. Pod r. 1624, t. j. w sto lat po osiedleniu się Stanisława na Rusi litewskiej, prawnuk jego Wasil zapisuje w domowym pamiętniku: *Przebudowałem cerkiew rohacką i wszystko odnowiłem i aparata posprawiłem*”. Wasil Kalczycki był zatem, jak się można domyślać, właścicielem wsi: Kalczyce (w czasach Glogera powiat lidzki guberni wileńskiej w Imperium Rosyjskim) oraz Rohacze albo: Rogacze (w czasach Glogera powiat brzeski guberni grodzieńskiej w Imperium Rosyjskim)”.

<sup>15</sup> Utwórca – inaczej twórca.

<sup>16</sup> Cytowane poniżej rebusy i ich omówienie stanowią parafrazę treści artykułu *Rebus polski z czasów Zygmunta III*, opublikowanego w „Kłosach” w 1876 roku; zob. Z. Gloger, *Rebus polski z czasów Zygmunta III*, dz. cyt.

<sup>17</sup> W przytoczonym przez Glogera objaśnieniu pt. *Do czytelni* zachowano oryginalną pisownię.

<sup>18</sup> Dzwono – część ryby powstała przez przecięcie jej w poprzek.

<sup>19</sup> Zachowano pisownię oryginalną.

<sup>20</sup> Jowialny – amający pogodne usposobienie i nieco rubaszne poczucie humoru.

<sup>21</sup> Anakreont (ok. 570 p.n.e. – ok. 485 p.n.e.) – poeta greckiej starożytności pochodzący z jońskiego miasta Teos. Autor utworów opiewających wino, śpiew i miłość. Twórca tzw. anakreontyków – wierszowanych utworów literackich o tematyce biesiadnej, wesołej lub rubasznej, sławiący uroki życia.

<sup>22</sup> Barbiton (gr. *barbitos*) – starożytny instrument muzyczny podobny do liry.

<sup>23</sup> Węgrzyn – nazwa dobrej jakości win węgierskich, używana dawniej w Polsce.

<sup>24</sup> Salomon Rysiński herbu Ostoja (1565–1625), zwany też: Rysinius Sarmata, Pantherus, Leucorussus – polski patriolog, pisarz, poeta, tłumacz i filolog. Autor między innymi dzieła *Przypowieści polskie*, wydane w Krakowie w 1619 roku.

<sup>25</sup> Bociany Polskie [F.H. Lewestam, Jan Kanty Grygorowicz], *Wolne żarty*, Seria I-III, Warszawa 1858.

<sup>26</sup> Fryderyk Henryk Lewestam (1817–1878) – krytyk literacki, dziennikarz i historyk literatury. Był założycielem „Roczników Krytyki Literackiej” (w latach 1842–1843 również ich wydawcą), w latach 1844–1847 współredagował „Gazetę Warszawską”, 1861–1866 „Przyjaciela Dzieci” (do 1865 roku był redaktorem naczelnym tego tygodnika), a także wydawanych w 1875 roku „Kłosów”.

<sup>27</sup> Jak Kanty Grygorowicz pseud. Janek z Bielca (1818–1890) – dziennik i pisarz, którego dzieła poświęcone były głównie tematyce wiejskiej. Pierwsze teksty drukował w „Bibliotece Warszawskiej”. Od 1851 do 1859 roku był redaktorem „Gazety Rolniczej, Przemysłowej i Handlowej” przy „Gazecie Codziennej”, następnie wraz z F.H. Lewestamem wydawał i redagował pismo humorystyczne „Wolne Żarty” (1858–1859) i przez rok „Gazetę Codzienną”, a w 1860 – „Kmiotka”.

<sup>28</sup> Bonawentura Chrząński h. Trzy Tarcze (1816–1864) – bankier, autor pierwszych w Polsce rebusów publikowanych w *Żartach wolnych* Lewestama i Grygorowicza.

## 6

### LIST Z. GLOGERA,

„Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny. Dwutygodnik Ilustrowany Poświęcony Bibliografii, Archeologii, Numizmatyce, Heraldyce, Historii, Sztukom Pięknym i Literaturze” 1882, t. III, s. 423; podpis pod tekstem: „Zygmunt Gloger”.

„Kurier Warszawski” otrzymał od pana Zygmunta Glogera list następującej treści:<sup>1</sup>

„Szanowny Redaktorze!

Wyczytawszy w kilku dziennikach błędne wiadomości o przeznaczeniu moich zbiorów archeologicznych, mam zaszczyt przesłać niniejszych słów kilka i załączyć prośbę do innych pism, aby raczyły powtórzyć to sprostowanie.

W «Przeglądzie Bibliograficzno-Archeologicznym» (1881 r. t. II str. 231) podałem myśl założenia w Warszawie naszego «Muzeum etnograficznego» i oświadczyłem gotowość ofiarowania w takim razie moich dość obfitych zbiorów etnograficznych.

Nie było tam wcale mowy o tak zwanych «zbiorach archeologicznych», czyli wykopaliskach, z którymi, dopóki zajmuję się nauką archeologii i mieszkam w zakątku wiejskim, dopóty rozstawać się nie mogę, jako warsztatem mojej pracy.

Ponieważ jednak zbiory te dosięgły poważnych rozmiarów i niepośledniego dla nauki krajowej znaczenia, a żaden człowiek choćby był młody i najzdrowszy, nie jest pewien «dnia ani godziny»<sup>2</sup>, zatem przez prostą przezorność uczyniłem już przed kilku laty z wykopalisk pomienionych zapis publiczny i skrypt złożyłem do rąk pewnej instytucji naukowej.

Jaka jest treść, to sędzę, że zupełnie jest zbytecznym dziś o tym mówić i publiczność powiadamiać, gdy kataru żołądka jeszcze nie mam, na kuchnię łaćnińską nie przeszedłem, ani zamiaru wędrowki na lepszy świat jeszcze nie powziąłem”.

<sup>1</sup> Zob. Z. Gloger, *Sprostowanie o zbiorach archeologicznych*, „Kurier Warszawski” 1882, nr 161.

<sup>2</sup> Mt 25,1-16.



DAWNA SZKOŁA W TYKOCINIE,  
„Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny” 1882, t. III, s. 453-459;  
opublikowano w osobnej rubryce;  
w tytule widnieje dopisek: „opowiedział Zygmunt Gloger”.

Na poddaszu klasztornym, spośród pyłu i śmieci podniosłem raz zwitek zapleśniałych papierów. Nie sądzę czytelniku, iż zrobiłem odkrycie tak ważne dla literatury, jak ów uczony czeski na wieży kościelnej w Królowym Dworze, przez którego znaleziony rękopis dotąd jest przedmiotem głośniejszych sporów literackich i sam przez się wystarcza na przekazanie potomności zasłużonego nazwiska Hanki<sup>1</sup>. Tym razem był to tylko skromny *Przepis dla nauczycieli uczących w szkole parafijalnej tykockiej roku Pańskiego 1781 uczyniony*, nie wiadomo przez kogo, najpewniej jednak przez księdza prefekta zgromadzenia misjonarzy tykocińskich, pod którego zarządem szkółka parafialna zostawała<sup>2</sup>.

Gdy przedmiotem gwaru piszących, myślących i krzątających serc szlacheckich jest dziś święta sprawa oświaty prostaczków, pozwólcie i minionym pokoleniom dorzucić słowo *zza* grobu. Chcą one tylko przypomnieć się wnukom tych, z którymi łączył ich ścisły węzeł, pragną objaśnić nieświadomych, że i niegdyś kochano sprawę oświaty ludu i dla niej w imię miłości chrześcijańskiej sumiennie w zaciszu klasztoru i parafii pracowano.

Piękne i czytelne pismo kilkudziesięciu kartek oprawnych w małą książeczkę podzielone było na *artykuły*, czyli rozdziały, a rozdziały na paragrafy. Rozdział wstępny nosił napis *Względem nabożeństwa*. Jest w nim zalecone nauczycielom, że własną zacnością, moralnością i przykładem cnót chrześcijańskich mają sami przyświecać uczniom swoim, nauczać pewnych ceremonii kościelnych, służenia do Mszy świętej i zbyt młodej dziatwy nie przyprowadzać do spowiedzi. Powiedziano tu między innymi, iż „aby rodzice nie utyskiwali, że ich dzieci tylko bakałarstwa<sup>3</sup> się uczą, nieco oprócz nauk szkolnych *każdemu stanowi potrzebnych*, mają wybierać sposobniejszych uczniów do chorału i uczenia kantu<sup>4</sup>. Śpiewu uczono w czasie lata po godzinie 4-tej z południa w kościele, a podczas zimy uczono w szkole. Bakałarnia<sup>5</sup> parafialna w Tykocinie składała się z dwóch oddziałów, czyli *szkół niższej i wyższej*. Były to po prostu dwie klasy, ale *Przepis* unika terminu „klas”, aby nie nadawać szkółce tykocińskiej cechy szkół wyższych i nie wchodzić w atrybucję<sup>6</sup> i regulaminy, które innym szkołom przepisywało ówczesne ministerium oświecenia, czyli znana z wielkich zasług Komisja Edukacyjna<sup>7</sup>.

W rozdziale *Względem szkoły* znajdujemy mnóstwo uwag pedagogicznych, wielce trafnych, tak, że nie wiadomo, które z nich mamy przytoczyć. Oto niektóre: „Podczas samej szkoły, długo skargami, sądami i karą, czasu nie zabierać, lecz jak najroztropniej, wiedząc jak z tym postąpić, jak najprędzej to odbywać, czasem tylko pogroziwszy, czasem darować, aby bardziej czas był zużyty do nauczania a nie katowania młodzieży”. „A to wszystko w wesołości, w zachęceniu ochoty, nagrody, starszej strony odebrania *et cetera*, a nie zahukanym czynić, aby młodzież nie tępała i w szkole sobie nie tęskniła”. Widzimy z tego, iż „monitor boćkowski<sup>8</sup> za czasów stanisławowskich nie był już bezwzględny bożyszczem pedagogów, jak o tym sądzi dziś wielu. Paragraf 4-ty powyższego rozdziału, mówiąc o treści zadawanych ćwiczeń, zabrania wybierać przedmioty ubliżające sławie: narodu, rządu, króla, Rzeczypospolitej, stanu szlachty, mieszczan i *kmienci*. Zakazuje „autorów, z których by mogło nastąpić spodlenie”, a zaleca tych, którzy zostali przepisani dla szkół przez „Prześwietną Komisję”. Wiele czasu poświęcano na dyktowanie i na ćwiczenia, które zadawane do domu zwano *domestyką*, a pisane w szkole *scholastyką*.

W „szkole tykockiej” uczono „syllabizowania, czytania, charakterów (kaligrafii), deklamacji, konjugacji, konstrukcji<sup>9</sup>, przypowieści moralnych, bajek Ezopa<sup>10</sup>, pisania listów, wokabuł<sup>11</sup>”. Rano: „retoryki, hi-

stori polskiej, peryjodów<sup>12</sup>, amplifikacyj<sup>13</sup>, imitacyj, oracyj, przekładu z jednego języka na drugi, główny kładąc nacisk na niemiecki i łacinę”. Po południu uczono: „poetyki, Pisma Świętego, geografii i w różnych materyjach wierszy”. Stosownie do zalecenia „Prześwietnej Komisyji” przykładano usilnie młodzież do arytmetyki, ortografii i charakterów<sup>14</sup>. Tych ostatnich uczono „najprzód po woskowanym (przejrzystym<sup>15</sup>) papierze i literach napisanych na papierze podłożonym pod woskowanym, a tak z lekka wprawi się w stawianie liter, potem na samym białym papierze czarnym atramentem, a to z formy (wzoru) na to podanej”. Gdy zważymy, że papier był stosunkowo daleko droższy niż dzisiaj, a uczniowie byli synami przeważnie mieszczan i kmieci, tym bardziej więc uznać trzeba, iż nawet „w dni niedzielne i świętne” przeznaczono półtorej godziny po południu na ćwiczenie „w charakterach”, które żakowie musieli pisać „wytwornie”. Paragraf 4-ty w rozdziale IV-ym mówi o biegłym temperowaniu piór, trzymaniu pióra w palcach, składaniu, zszywaniu, liniowaniu i obrzynaniu papieru *et cetera*, „ile że małych i niesposobnych jest wielu, co jeszcze nic sobie do teki przysposobić nie mogą. Raz im zawsze co tydzień we wtorek rano wprzód domestykę<sup>16</sup> krótko pokazać; kazawszy im z sobą igły, nici, papier, pióra przynieść i niektórych sposobniejszych do pomocy sobie przybrać”. Gdy *Przepis* niniejszy sporządzono, były już i książki traktujące o tym wszystkim, a mianowicie roku 1778 wyszła *Sztuka pisania czyli nauka charakteru*<sup>17</sup>, w trzy lata później w pięknym wydaniu inna *Sztuka pisania, et caetera*, a objaśniona kilkudziesięciu stalorytami, na jakie już żadna książka szkolna polska nie zdobyła się w tej mierze.

Przy jednym zwykle nauczycielu a mnogoci uczniów była stara, ale praktyczna w parafialnych szkołkach naszych metoda uczenia dzieci młodych za pomocą starszych. Rozdział też IV-ty traktuje szczegółowo, jak *gramatycy*, czyli uczniowie starsi, mają profesorować *elementarzystom* i *infimistom*<sup>18</sup>. „Nota dla gramatyków doglądających elementarzystów” brzmi: „Dla własnego ich wydoskonalenia się w konstrukcyi, dla uczenia infimistów na kwartał tygodniami, od soboty do soboty wyznaczeni, wspomagać w uczeniu nauczyciela swego będą; pilnie bowiem doglądając elementarzystów: czytać, pisać, ministrantury, deklinacyi, konjugacyi i wokabuł się uczących, onych wraz ze sposobniejszymi do słuchania wyznaczonymi słuchając, przepowiadając, w dobre czytanie ich wprawiając, o każdym wiedząc, pióra im temperując, papier składając, zszywając *et cetera* wokabuł, formowania, deklinacyi, konjugacyi, *adjectivum cum substantivo*<sup>19</sup> zgadzania ucząc i tym podobne lokucyjki<sup>20</sup> zadając, słowem wiernie dla elementarzystów porządek, w którym jest i sposób uczenia na czas i godziny rozłożony, i czego się ma który uczyć, i jak uczyć, i co umieć, zachowując – sami też jak i pierwsi za wszelką dependencyją<sup>21</sup> od swojego nauczyciela i od J. X. Prefekta będąc, nikogo nie bijąc i też same ostrzeżenia, które dla tamtych są przepisane wypełniając, dla siebie także wszystko po szkole rannej i wieczornej od współkolegów, co było dyktowano i poprawiono przepisywać, na naznaczone ćwiczenie do erraty mówić będą. A tak za błogosławieństwem Bożkiem wszystko z pożytkiem łatwo i wytwornie pójdzie”.

Jeden z paragrafów dobrze określa stosunek przyjaźni nauczyciela z uczniami i potrzebę utrzymania powagi w szkole i za szkołą. Inny mówi o życiu z ludźmi, czyli o „polityce” towarzyskiej, zaleca, aby młodzież „choć uboga, ale [by ją] wyczesano, ogolono, chędożnie<sup>22</sup> chodziła, aby grubiaństwa i języka rodowitego (gwary gminnej) oduczyła się a przysposobiła do zachowania się przyzwoitego i towarzyskiego pożycia i na każdym kroku o to przestrzegana była”. Inny paragraf, zalecając gorąco najszlachetniejsze obowiązki i cnoty obywatelskie, także zakazuje młodzieży szacherek<sup>23</sup> i plotek. Sprawy szkolne uczniów nie miały nigdy przechodzić za obręb muru szkoły. *Przepis* zakazuje wodzenia w „koronach” (oślich) po rynku tykockim nieuków, których trzeba „między swoimi zawstydząć”. Zaleca ucznia, który by chorobę udawał, „sprowadzać do szkoły bez wszelkiego wrzasku i podziwiania odbierającego wstyd młodzi”. Dalej mówi o karach, „na które rodzice urzewnijają<sup>24</sup>, a młódź od szkoły odraza. Przeto nikogo z pasy<sup>25</sup>, zemsty i kłótni nie bić i niczem inszem, prócz dyscypliny<sup>26</sup> rzemieiennej, i to nie na gołe ciało i nie więcej małemu plag<sup>27</sup> nad pięć, a większemu siedm dać, i to nie codziennie, lecz bardzo rzadko. Lepiej bowiem inszemi pokutami zawstydząć młodzieńca, tylko nieszkodliwemi zdrowiu. Łapy<sup>28</sup> wymierzać tylko na dłoń lewą”.

Zdrowie uczniów i porządek publiczny traktowane były rozważnie. W dni świąteczne a mroźne czas pozostawiania w kościele dla młodszych uczniów był skrócony, pływanie w czołnach<sup>29</sup> po Narwi zawsze wzbronione i kąpanie się w rzece bez wiedzy księdza prefekta, bieganie po ulicach i żydowskich mogiłkach zakazane, równie gra w karty, łowienie ryb, strzelanie, hodowanie gołębi i ptaszków. Zalecona zaś piłka,

kręgle, warcaby i szachy. Ksiądz prefekt miał często niespodziewanie nawiedzać „gospody”, to jest mieszkania uczniów na mieście. On to naznaczał we czwartek godziny rekreacji, w które uczniowie uporządkowani w pary wychodzili z nauczycielem za miasto na przechadzkę i gry.

Podział dnia był następujący: Latem o 6-tej a zimą o 7-ej rano przybywali uczniowie na Mszę świętą do kościoła, po wysłuchaniu której biegli do domów na pół godziny, aby spożyć śniadanie, po czym następowały trzy godziny nauki przedobiedniej. Po obiedzie był krótki czas rozrywki dla zdrowia i znowu trzy godziny nauki popołudniowej (od wpół do 2-ej do wpół do 5-ej). Wszystkie zmiany godzin wygłaszali dzwonkiem mniejszym lub większym wybrani z pośród uczniów *horacyjusze*, którzy mieli szczegółowy regulamin liczby uderzeń. Resztę dnia pracowano w domu, wczesnie spać chodząc, a rano wstając, stosownie do zwyczaju rolników. Publiczne egzamina odbywały się kwartalne i roczne. Czas wolny na święta Bożego Narodzenia trwał tydzień, na Wielkanoc półtora, a na letnie wakacje sześć niedziel, od świętego Wincencego do Najświętszej Maryi Panny Siewnej. Uczniowie zostający się w mieście nie byli wolni od pewnych nauk. Znajdujemy także zakaz, aby „w czasie procesji Bożego Ciała, Żydów po ulicach nie gonić, ani okien onym nie wybijać ani się z nimi zadawać”.

Aby młodzież zaprawiała się wczesnie do porządku i służby obywatelskiej, wybierano z niej różnych *oficyjalistów*<sup>30</sup>. I tak *prefekt* (jeden ze starszych i najlepszych) pilnował porządku w szkole i mógł w nieobecności nauczyciela karać klęceniem, miał zaś do zastępstwa i pomocy dwóch *wiceprefektów* i dwóch *assistentów*. *Chorążych* do noszenia 12-tu chorągwi kościelnych w czasie procesji było po sześciu w każdym oddziale szkoły. *Marszałkowie*, których bywało ośmiu, chodzili z laskami kolejno po dwóch przed studentami, pilnując porządku w czasie przechadzek. *Wizytatorowie chorych* zawiadamiali o nich księdza prefekta, nosili lekarstwa, dowiadywali się i czuwali przy cierpiących kolegach. *Podskarbach* wybierano czterech, choć bowiem nauka była *bezpłatna*, ale składano się na opał dla szkoły i „kalefaktora”, czyli stróża szkolnego. Do podskarbach należał pobór składki, utrzymanie skarboxy, porządknych rejestrów<sup>31</sup> i składanie liczby. *Sacellani* (*sacellum* = kaplica) mieli dozór nad ubiorami kościelnymi uczniów, którzy służyli przy ceremoniach. *Kantorowie* (śpiewacy) rozdawali i odbierali książki do modlitwy ludowi i kolegom. Tak uczniowie, jak i wybrani spośród nich urzędnicy, nie posiadali żadnych mundurów, zdobywano tylko postępowem w naukach starsze miejsca na ławach szkolnych.

Do szkółki parafialnej misjonarzy tykocińskich chodzili zarówno synowie kmieci i mieszczan, jak drobnej i możnej okolicznej szlachty. Cel zdobycia oświaty równał tu i uszlachetniał wszystką młodzież; koleżeństwo szkolnej ławy, wspólna praca, plagi i nagrody bratały samodziółową<sup>32</sup> kapotkę biedaka z cienką kurtą panicza i dla obu pozostawiały na zawsze miłe wspomnienie szkolnych czasów.

I jeszcze raz powtarzamy, iż przez późłkłe głoski starego szpargału przypomnieli się nam tylko z grobowych i zapomnianych pyłów klasztornej zacisza wymarli dawno owi serdeczni nauczyciele ojców naszych. Odezwali się do nas nie żeby narzucać swoje doktryny i metody nauczania, ale objaśnić nieświadomych, że i oni kiedyś mieli swoje zasługi, że i oni w swoim czasie byli wysoce postępowi, a przede wszystkim w wypełnianiu obowiązków sumienni, że i oni gorąco kochali młodzież i pracowali serdecznie na polu krzewienia nauk, *każdemu stanowi potrzebnych*.

Szkółka parafii tykocińskiej miała swój oddzielny księgozbiórek, którego spis nader porządnie w roku 1800 zrobiony, przytaczam tu w całości:

- 1) *Sztuka pisania czyli nauka o charakterze dla dam i kawalerów*, Warszawa 1778 in folio<sup>33</sup>.
- 2) *Sztuka pisania w trzech rozdziałach wyjęta z Encyklopedii*. Warszawa, 1781, in 4-to.
- 3) *Thesaurus R. P. Gregrii Cnapii* in 4-to.
- 4) *Zbiór Historji Polskiej pisany*.
- 5) *Dykcyonarz starożytności dla szkół narodowych, przez X. Grzegorza Piramowicza ułożony*. Warszawa, r. 1779 8-o.
- 6) *Sposób edukacyi w XV listach opisany* 1775 8-o.
- 7) *Przepisy czyli sposoby praktyczne*. Lwów 1784, in 8-o.
- 8) *Krótkie zebranie wszystkich nauk ku pożytkowi młodzi*. Warszawa 1773, in 8-to.
- 9) *Obyczaje Chrzęścian* in 8-o.
- 10) *L'Ami des Enfants, à Grodno* 1780 in 8-o.

- 11) *Przyjaciel Dzieci* in 8-vo.
- 12) *Rhetorica Soavii* in 8-vo.
- 13) *Authores in Schola Rhetorica praelegi soliti* in 8-o.
- 14) *Ars Rhetorica ad Tullianam Rationem exacta, Authore P. Le Jay soc. Jesu. Bassani, 1765:* in 8-vo.
- 15) *De Arthe Rhetorica libri quing auctore Dominico Decolonia.*
- 16) *Accesere Institutiones Poetica, auc. Josepho Juvencio, Bassani 1774,* in 12-o.
- 17) *Institutiones Poetice, Drohicini (Drohiczyn), an 1755, scriptae,* in 8-vo.
- 18) *Wypisy na klasę trzecią szkół narodowych,* in 8-vo.
- 19) *Nauka co do przedniejszych Wiary Chrześcijańskiej początków, dla wygody szkół parafijalnych, Warszawa 1782,* in 8-vo.
- 20) *Krótkie zebranie historyi Starego i Nowego zakonu, przez X. Fleury, Sandomierz, r. 1781,* in 8-vo.
- 21) *M. Valerii Martialis, Spectaculorum, et Epigrammatum Liber,* in 8-vo.
- 22) *Praelectio Ciceroniana. Opera Benedicti Herbesti. Nesvisii (Nieśwież) 1762,* in 8-vo.
- 23) *Marci Tulli Ciceronis. Oratio pro Lucio Muraena,* in 8-vo.
- 24) *Marci Tulli Ciceronis. Epistatae Selestae, et Officiorum Liber primus atq. Phaedri fabularum liber secundus,* in 8-vo.
- 25) *Phaedri Augusti Caesaris Liberti. Fabularum Aesopiarum luberprimus,* in 8-vo.
- 26) *Ejusdem Phaedri carundem fabularum libri V,* in 12.
- 27) *Marci Tulli Ciceronis. Epistolarum Selectarum libri quatuor,* in 8-vo.
- 28) *Ejusdem Epistolarum ad Familiares, libri XV,* in 8-vo.
- 29) *Maturini Corderii, Colloquia Scholastica. Dantisci an. 1698,* in 8-vo.
- 30) *Nowy Galateusz, czyli ustawy obyczajności i przystojności, Warszawa 1780,* in 8-vo.
- 31) *Pastor Percussus per Hyacinthum Przetocki. Cracoviae, t. 2,* in 8-vo.
- 32) *Moralna nauka dla szkół narodowych, przez X. Popławskiego, S. P. ułożona, Warszawa 1778,* in 8-vo.
- 33) *Mowa o duchu filozoficznym X. Nounota, Warszawa, 1782,* in 8-vo.
- 34) *Epistola S. Francisci Salesii episcopi genevensis. Varsaviae, 1777* in 8-vo.
- 35) *Gry nauk dla dzieci służące, Kraków 1777,* in 8-vo.
- 36) *Dykcyonarz łacińsko-polski,* in 8-vo.
- 37) *Kurcyusza Rufa, O życiu i dziełach Aleksandra Wielkiego (po łacinie i po polsku). Nieśwież, 1763 tomów 3,* in 8-vo.
- 38) *Tegoż, Kurcyusza Rufa osobno tom trzeci.*
- 39) *Przypisy do gramatyki na klasę pierwszą* in 8-vo.
- 40) *Przepis dla szkół parafialnych* in 8-vo.
- 41) *Nauka o rachunkach czyli arytmetyka* in 8-vo.
- 42) *Arytmetyka dla szkół narodowych, aut. Lhuiler. Warszawa 1778* in 8-vo.
- 43) *Arytmetyna albo nauka o liczbie. Kraków 1757,* in 8-vo.
- 44) *Dykcyonarze czterech językowe, to jest: Francuzko-niemiecko-polsko-łaciński. Warszawa, tomów 2* in 8-vo.
- 45) *Historyja Polska i Litewska,* in 8-vo.
- 46) *Krótką wiadomość o znakomitszym w świecie monarchiach, zebrana przez X. Dominika Szybińskiego Schol. Piar. w Warszawie, 1772, tomów 2,* in 8-vo.
- 47) *Collectanea e probatis Latinae lingvae scriptoribus, pars 2 da. Vilnae, 1773,* in 8-vo.
- 48) *Geografija krótka na lekcyje podzielona, dla nauki młodzi przez Lenglet du Fresnoy. Wilno 1782,* in 8-vo.
- 49) *Grammatyka geograficzna X. Ładnowskiego. Schol. Piar. Warszawa 1774, t. 2,* in 8-vo.
- 50) *Ziemiopismo powszechne czasów naszych etc. przez X. Ignacego Giecego Soc. Jesu. Kalisz 1772,* in 8-vo.
- 51) *Atlas dziecinny, przez X. Dominika Szybińskiego S. P. Warszawa, r. 1772,* in 8-vo.

- 52) *Historyja Starego i Nowego Testamentu, z francuzkiego na polski język przez J. O. X. Andrzeja Załuskiego bisk. Warszawskiego przetłumaczona*, Warszawa 1776, in 8-vo.
- 53) *Historyja książąt i królów polskich krótko zebrana, przez X. Teodora Wagę, S. O.* Warszawa 1770, in 8-vo.
- 54) *Życie Cesarzów*, in 8-vo.
- 55) *Magazyn dziecinny czyli rozmowy przez Le Prince de Beumont napisane*. Warszawa 1768, in 8-vo.
- 56) *Manuale caeremonium romanorum*. Culmae in Prussia, an. 1764, t. 2, in 8-vo.
- 57) *Katechizm do utrzymania zdrowia służący*. Poznań, r. 1795, in 8-vo.
- 58) *Historyja traktatów*, in 8-vo.
- 59) *Aelii Donati vetustissimi grammatici elementa*. Cracoviae, an. 1762, in 8-vo.
- 60) *Nowa książeczka do sylabizowania i czytania po polsku i niemiecku*. Warszawa 1774, in 8-vo.
- 61) *Prawdziwa polityka ludzi szlachejnych. Przetłumaczona z francuzkiego na polski język przez Piotra Potockiego wojew. Wołyńskiego*, Warszawa 1754, in 12-o.

<sup>1</sup> Václav Hanka (1791–1861) – czeski pisarz, językoznawca i nauczyciel akademicki; w 1817 roku ogłosił odkrycie tzw. *Rękopisu królowodworskiego*, odnalezione go w wieży kościelnej w mieście Dvůr Králové nad Łabą, który okazał się falsyfikatem.

<sup>2</sup> Gloger ma na myśli bernardynów, sprowadzonych do Tykocina w XV w., których zachowany do dziś klasztor został ufundowany w 1771 r. przez Jana Klemensa Branickiego.

<sup>3</sup> Bakałarstwo – lekceważąco o zawodzie nauczycielskim; tu w znaczeniu: przedmioty szkolne.

<sup>4</sup> Kant – śpiew lub pieśń kościelna.

<sup>5</sup> Bakałaria – szkoła elementarna.

<sup>6</sup> Atrybucja – prawo przysługujące jednostce lub instytucji, kompetencja.

<sup>7</sup> Komisja Edukacji Narodowej – pierwsza na ziemiach polskich i w Europie Środkowej świecka władza oświatowa, powołana w 1773, miała przejąć prowadzone przez nich szkoły i przeprowadzić reformę oświaty.

<sup>8</sup> Monitor boćkowski – bat; od Bociek na Podlasiu, w czasach I Rzeczypospolitej słynących z wyrobów rymarskich.

<sup>9</sup> Tzn. składni.

<sup>10</sup> Ezop, gr. Αἰσῶπος (VI w. p.n.e.) – półlegendarny bajkopisarz grecki z Frygii w Azji Mniejszej, uważany za twórcę klasycznej bajki zwierzęcej wywodzącej się z ludowej tradycji ustnej, znane głównie z przeróbek poetów rzymskich.

<sup>11</sup> Wokabula – słowo; również: wyraz ze słownika.

<sup>12</sup> Periođ (okres) – w literaturze: zdanie złożone współrzędnie lub podrzędnie, które dzieli się na dwie części, zwane poprzednikiem i następnikiem.

<sup>13</sup> Amplifikacja – w literaturze: środek stylistyczny polegający na skupieniu szeregu określeń tego samego typu, porównań, synonimów.

<sup>14</sup> Charakter – tu w znaczeniu: litera lub cyfra.

<sup>15</sup> W nawiasach okrągłych znajdują się przypisy Glogera.

<sup>16</sup> Domestyka – od łac. *domesticus*, z gospodarstwa domowego; Domestyk to tytuł wojskowy (gwardia obsługująca bezpośrednio cesarza), cywilny (zarządca różnych biur i jednostek administracyjnych) i kościelny (stał na czele grup związanych ze służbą liturgiczną) w późnym Cesarstwie rzymskim i w Bizancjum.

<sup>17</sup> D. G. Szybiński, *Sztuka pisania, czyli nauka o charakterze dla dam i kawalerów*, Warszawa 1778. Tenże, *Sztuka pisania w trzech rozdziałach wyjęta z Encyklopedii i pożytecznymi przydatkami pomnożona*, Warszawa 1781.

<sup>18</sup> Infimista – uczeń infimy, czyli najniższej klasy w szkołach w dawnej Polsce.

<sup>19</sup> Tzn. zamiiany przymiotników na rzeczowniki.

<sup>20</sup> Lokucja – wyrażenie, zwrot; również: sposób wyrażania się.

<sup>21</sup> Dependencja – zależność, podległość.

<sup>22</sup> Chędoźnie – porządnie.

<sup>23</sup> Szacherka, szachrajstwo – oszustwo, kręctwo.

<sup>24</sup> Urzewniać – rozpaczać.

<sup>25</sup> Pasja – tu w znaczeniu: gniew.

<sup>26</sup> Dyscyplina – krótki bat o kilku rzemieniach.

<sup>27</sup> Plaga – w l. mn.: uderzenie batem, kijem.

<sup>28</sup> Łapa – tu w znaczeniu: kara polegająca na uderzeniu linijką lub dyscypliną (patrz przyp. 26) w dłoni.

<sup>29</sup> Czółno – łódź wydrążona z jednego pnia.

<sup>30</sup> Oficjalista – tu w znaczeniu: osoba pełniąca jakąś funkcję, urzędnik.

<sup>31</sup> Registr – rejestr.

<sup>32</sup> Samodział – tkanina wełniana lub lniana tkana na ręcznym warsztacie tkackim.

<sup>33</sup> Przy kolejnych pozycjach z księgozbioru szkoły tykocińskiej jest dopisany format, w jakim dana pozycja została wydana: *in folio* – arkusz papieru złożony jednokrotnie, tworzący dwie karty; *in quarto* – arkusz złożony dwukrotnie, tworzący cztery karty; *in octavo* – arkusz złożony trzykrotnie, tworzący osiem kart; *in duodecimo* – arkusz złożony czterokrotnie, tworzący dwanaście kart.